Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 61. — ROK XXXVII.

SOBOTA

8. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Prezydent-wychowawca narodu

Prezydent Republiki Czechosłowackiej, prof. Tomasz Massaryk, który w dzisiejszym dniu święci 80-tą rocznicę swych urodzin, przełamał powszechne i bezwzględne — zdawało się — prawo, któremu wielcy politycy podlegają, że tylko w pewnych okresach życia cieszą się uznaniem ogółu, potem zaś ustępują miejsca nowym ludziom, zapomniani, albo nawet i zwalczani. Dwunasty bowiem rok istnienia republiki czechosłowackiej zastaje jej oswobodziciela na najwyższem w państwie stanowisku. A jego 80-ta rocznica urodzin skupia wszystkie, dosłownie wszystkie odłamy ludności w hołdzie i uznaniu dla jego zasług i dla jego rozumu politycznego.

Tajemnicę powodzenia prof. Massaryka widzi R. Rolland w jego — równowadze duchowej, która go nigdy nie opuszcza, i która mu w najtrudniejszych chwilach pozwala znaleźć najlepsze rozwiązanie i zwyciężyć.

Nie tu jednak leży rozwiązanie zagadki. **Leży ono w jego stosunku do idei państwowej, w syntezie politycznej, którą wypracował przez kilkadziesiąt lat czynnego życia, a której naród potrzebował.**

Ci, którzy go znają, twierdzą, że jedynym jego majątkiem i największą radością zarazem, jest jego olbrzymia biblioteka... Massaryk długie lata poświęcił zgłębianiu wiedzy o państwie i społeczeństwie; wielka biblioteka Prezydenta na Hradczynie jest skromnym tylko dowodem jego w tej dziedzinie zainteresowań. Daleko większym i ważniejszym są jego naukowe prace. Ale sam o sobie powiedział jeszcze przed wojną, że jego żywiołem jest praktyczna polityka. I tej też z pewnością więcej, niż nauce, poświęcił czasu i sił...

Obejmując przed laty 10-ciu urząd Prezydenta republiki po powrocie z Ameryki stawał do pracy z wielkiem doświadczeniem teoretycznem i praktycznem. A choć konstytucja z roku 1920 nie zapewniała mu wielkiego wpływu na tok spraw państwa, ubiegłe dziesięciolecie pokazało, że ta demokratyczna konstytucja wcale nie przeszkodziła Massarykowi odegrać bardzo wybitnej, w pewnych momentach nawet decydującej roli w państwie, i — co może jeszcze ważniejsze — narzucić społeczeństwu idei państwowej, do której pracą, rozmyślaniem i doświadczeniem doszedł.

Opiera się ta idea o dwie zasady: demokracji i solidarności wszystkich czynników zainteresowanych państwem...

Na nas, na zagranicę, większe wrażenie robi pierwsza. W dobie walki o zasadę reprezentacji narodowej, w dobie upowszechniania się dyktatur skrytych i jawnych, nie przestał Massaryk powtarzać i swoim i obcym, że jedynie demokracja zabezpiecza spokój w kraju i normalny rozwój państwa. Nie żeby nie widział jej braków i wad; owszem, nawet bardzo stanowczo nieraz zwalczał je i tępił. Ale dlatego, że długoletnie doświadczenie i jasne, niezmącone namiętnością, spojrzenie na świat każą mu wierzyć, że poza demokracją niema bezpiecznej dla państwa podstawy rozwoju.

Społeczeństwo czeskie zaś daleko więcej jest mu wdzięczne za jego sposób traktowania wewnętrznych spraw państwa czeskosłowackiego... Cechuje je dziś, jak i przed dziesięciu laty, zasada poszanowania praw narodowych tych mniejszości, które w skład republiki wchodzą, — i zasada poszanowania pracy ludzkiej, stanowiącej o bogactwie ekonomicznem kraju. Objawem pierwszej jest udział mniejszości narodowych w rządzie. Przykładem drugiej — bogate ustawodawstwo społeczne. Nie zawsze z pewnością są te zasady wykonywane tak w praktyce, jak były pomyślane w teorji. Uchybienia jednak, które się zdarzają, zawsze znajdują potępienie Prezydenta Massaryka, który wtedy w publicznych przemówieniach nie cofa się nawet przed piętnowaniem szowinistycznego nacjonalizmu i wyzysku pracy przez kapitał.

Z taką ideologją stanął Massaryk w roku 1918 na Hradczynie i tę ideologję starał się wpoić w swoje społeczeństwo.

Może być dziś zadowolonym z siebie. Społeczeństwo go zrozumiało i poddało się jego wychowawczemu wpływowi. **Bezsporny to dziś autorytet.** Nawet w tak od niego przez pewien czas oddalonych kołach, jak czescy katolicy! Zaszczepił w narodzie zdrową ideę państwową, która go przetrwa i która narodowi zawsze służyć będzie jako drogowskaz ku pomyślności i rozwojowi... Zbudował i umocnił w trudnych, powojennych momentach samo państwo. Bo, jeśli Czechosłowacja dziś wobec Europy staje jako jedno z najlepiej zorganizowanych młodych państw, jeśli jej nieraz sąsiedzi zazdrościć muszą wewnętrznego ładu, konsekwentnej linji w polityce międzynarodowej, zaufania świata, to jest to w dużej mierze — obok pracowitości i wytrwałości narodu — zasługą prof. Massaryka.

Polska cieszy się stałą i wierną przyjaźnią prof. Massaryka. Wielbiciel naszych wieszczów, entuzjasta Krasińskiego i Sienkiewicza, jest Massaryk duchowo z narodem polskim złączony w kulcie nieprzemijających wartości moralnych, które reprezentuje nasza twórczość kulturalna. W czasie Wielkiej Wojny był w najściślejszych stosunkach z naszymi znakomitymi patrjotami, jak Paderewski i Dmowski. I tak samo, jak wszyscy Polacy, bolał nad wypadkami na Śląsku w r. 1918, którym nie mógł zapobiec.

W dniu więc, kiedy mu całe społeczeństwo czechosłowackie z okazji 80-tej rocznicy urodzin składa hołd uznania, cała również Polska niesie mu gratulacje z powodu dokonanych dzieł i życzenia, by w długie jeszcze lata mógł kierować losami narodu, którego jest szczęśliwym oswobodzicielem, wodzem i wychowawcą. W. Z.

Sejm składa hołd prezydentowi Masarykowi.

Warszawa 6. 3. (PAT.). 83-cie posiedzenie Sejmu. Na wstępie Marszałek zawiadomił Izbę **o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów poselskich posłów Brzezińskiego (NPR.), Czyszewskiego (Ch. D.), Lewandowskiego (Zw. Kat.-Nar.), Michałkiewicza (Piast), Saengera (Kl. niem.) i z listy państwowej posła Szczypiorskiego (PPS.).** Następnie Marszałek wygłosił następujące **przemówienie, poświęcone 80-tej rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji, P. Masaryka.** Podnosząc zasługi prezydenta Masaryka w odbudowie niepodległości państwowej Czechosłowacji, które go postawiły w rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej epoki, marszałek zwrócił się do Izby z prośbą o upoważnienie do **przesłania imieniem Sejmu Rzplitej Polskiej, Prezydentowi Masarykowi wyrazów sympatji i czci, które wobec niego odczuwamy. Izba przyjęła przemówienie Marszałka hucznemi oklaskami.**

Z kolei Marszałek zawiadomił Izbę o wpłynięciu szeregu **przedłożeń rządowych, o charakterze nagłym. Rząd prosi, aby je jak najrychlej załatwić.** Marszałek podkreśla że niema nic przeciwko temu i sądzi, że da wyraz przekonaniu całej Izby, że

jeśli chodzi o pracę parlamentu polskiego, to pod tym względem jest ona zwłaszcza w tej sesji rekordową w Europie.

Uzupełniono więc porządek dzienny pierwszemi czytaniami przedłożeń rządowych, a m. in.: **ustawą o zmianach w budżecie na rok 1929/30 nowelą do rozporządzenia Prezydenta o godłach i barwach państwowych, ustawą o państwowym funduszu drogowym, o kredycie na rok budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., ustawą o upoważnieniu przedsiębiorstwa „poczta, telegraf i telefon" do zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych.**

Ustawy te w pierwszem czytaniu odesłano do komisji, wraz z szeregiem ustaw, znajdujących się na porządku dziennym. Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do pragmatyki nauczycielskiej. Przemawiali: sprawozdawca **poseł Kornecki,** który omówił poprawki, **oraz poseł Stypiński, uzasadniając te poprawki.** W głosowaniu przyjęto poprawkę **posła Stypińskiego,** ażeby w ustępie 5-tym art. 1 zamiast słów: **w szkołach powszechnych,** powiedziane było: **„w szkołach podległych władzy szkolnej I-szej instancji".** Dalej przyjęto poprawdę posła Nowickiego, aby dodać: **na żądanie zainteresowanego nauczyciela minister wydaje mu pisemne uzasadnienie powodów przeniesienia.**

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją komisyjną, o wezwanie Rządu, ażeby **jak najrychlej zorganizował rady szkolne okręgowe tam, gdzie ich jeszcze niema,** oraz rezolucję posła Wełykanowicza z wezwaniem Rządu, aby **wszystkim nauczycielom, przeniesionym na mocy art. 58 pragmatyki, dał możność powrotu na ich pierwotne posady, albo na żądanie nauczycieli udowodnił winę, która spowodowała przeniesienie.**

Następnie **bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wnioski: Piasta, Chrześć. Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej, w sprawie rewizji konstytucji.**

Z kolei poseł Diamand zreferował **projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w lipcu 1928 roku.** Układ ten ma na celu waloryzację wzajemnych pretensyj, wynikających z prawa publicznego i prywatnego. Mówca podkreślił, że układ jako całość należy zakwalifikować jako korzystny. **Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł Kornecki w imieniu komisji budżetowej, zdawał sprawę z projektu ustawy o **uzupełnieniu prowizorjum budżetowego,** na czas **od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.** Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją treści następującej: Sejm zatwierdzając wydatki objęte niniejszą ustawą, równocześnie zaznacza, że **wydatki wymienione: a) w art. 1 punkt 5 Ministerstwo Reform Rolnych, na sumę 12,132.754, b) w art. 2 punkt 1 Zdrojowiska Państwowe 1, 552.209, punkt 2, Państwowe Zakłady Naftowe 453.326, punkt 4, Państwowa Fabryka Związków Azotowych 1, 333.752, nie mające ani charakteru nieuchronnej konieczności państwowej, a nie wynikające z zobowiązań prawnych państwa poprzednio zaciągniętych, powinny były być przedłożone do uchwalenia przed ich dokonaniem, zwłaszcza że do dnia 25 marca 1927 r. trwała zwyczajna sesja sejmowa, a w czasie od dnia 20 czerwca do dnia 20 października sesja nadzwyczajna.** Poseł Jankowski referował następnie zamknięcia rachunkowe za rok 1925, wraz z uwagami N. I. K. P. o wykonaniu tego budżetu.

P. CHAM WYDANY SĄDOM

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.). Po referacie posła Jankowskiego przyjęto **zamknięcia rachunkowe na rok 1924.** Następnie postanowiono wybrać specjalną komisję do zbadania sprawy **budowy gmachów dyrekcji kolejowej i kolonji urzędniczej w Chełmie.** Do komisji weszli posłowie: **Szlachciński (Ch. D.), Chądzyński (N. P. R.), Kapeliński (Wyzwolenie), Kuryłowicz (P. P. S.), Cholewiński i Solański (B. B.), Zalewski (Kl. Nar.).** Następnie przyjęto po referacie p. Liebermana projekt noweli do dekretu Prez. Rzplitej, dotyczącego sądownictwa, a po referacie p. Pużaka przyjęto **nowelę do ustawy o ochronie lokatorów,** uniemożliwiającą **eksmisję w miesiącach zimowych lokatorów jedno- i dwuizbowych mieszkań.** Odmówiono wydania **posła Roga,** natomiast po przemówieniach posłów **Podoskiego (B. B.) i Zwierzyńskiego (Kl. Nar.) postanowiono wydać posła Chama 118 głosami przeciwko 103. Odmówiono wydania posła Dworzanina.**

Budżet w Senacie.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senatu złożył ślubowanie sen. Pluciński. Następnie wicemarszałek Gliwic złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym, poczem przemawiał sprawozdawca generalny budżetu sen. Szarski. Z kolei zabrał głos sen. Roman z Kl. B. B.

Komisja „przedsionkowa" odrzuca insynuację

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.). Komisja „przedsionkowa" odbyła dziś posiedzenie, na którem przesłuchano w charakterze **świadka posła Miklaszewskiego.** W sprawie odpowiedzi na list **pp. Koca i Polakiewicza, odmawiających zeznań komisja wyraziła pogląd, że panowie ci uchylili się od spełnienia obowiązku a tem samem odmówiono udziału śledztwie, które ma na celu** wszechstronne zbadanie zajść. **Zarzut tendencyjności komisja odparła jako insynuację niczem nieuzasadnioną.**

Traktat handlowy polsko-niemiecki

Warszawa, 6 3. (Tel. wł.) **Południowa prasa berlińska zapowiedziała podpisanie jeszcze w ciągu czwartku traktatu handlowego polsko-niemieckiego.** Okazuje się, że **traktat ten jest już parafowany** i jest niewykluczone, że będzie podpisany jeszcze w ciągu tego tygodnia.

O czem piszą inni?..

„Komedja".

„Kurjer Warszawski" rozważając sytuację z ostatniego posiedzenia komisji konstytucyjnej dochodzi do przekonania, że

„klub BB. wcale nie pragnie poznać poglądów rządu na reformę konstytucji. Bez najmniejszego echa przebrzmiały nawet wezwania tak wiernych zwolenników sanacji, jak publicystów „Czasu" i „Dnia Polskiego". I to jest obraz rzeczy który nie może przejść bez rzucenia światła na istotę sytuacji.

Dziś nikt już nie obroni się przed wnioskiem, że sanacji wcale nie idzie o jakąkolwiek reformę, lubo nie ulega wątpliwości, iż dałoby się dziś niejedno w konstytucji marcowej zmienić i zupełnie. **Sanację zadowala zupełnie status quo.** Nie dba ona o naprawę, jeśli nie posiada 100 proc. rękojmi utrzymania się przy władzy.

Cała historja z komisją konstytucyjną zakrawa z tej strony na wyraźną komedję. Ale jesteśmy już chyba na jej ostatnich aktach. Co potem? Wszystko jest we mgle, prócz jednego: **że marnuje się moment użytecznej rewizji**, że pomnożą się zwolennicy lewicowi utrzymania konstytucji marcowej bez żadnych zmian, że beneficjantom tymczasowości będzie się życie wydawało spokojnem i bezpiecznem, że p. Makowski, nie widząc quorum, zamknie posiedzenie komisji bez łzy w oku i bez szczypty obaw o przyszłość, że rozpocznie się okres jakichś spekulacyj, pozbawionych już najelementarniejszego poczucia odpowiedzialności"...

Byłożby istotnie komedja to wszystko, co BB. w sprawie konstytucji robił?

„Pikanterja".

„Naprzód" wietrzy w tem wszystkiem „pikanterje"...

„Rząd w ciągu przeszło dwóch miesięcy urzędownie sprawą konstytucji się nie zajął, żadnego oświadczenia nie złożył poza prywatnem oświadczeniem p. Bartla. że nie pisze się na wszystkie w projekcie BB. proponowane zmiany. **Czy może w tem oświadczeniu szefa rządu należy szukać powodu niechęci BB. do zaznajomienia się z jego opinją?** Ależ to wyglądałoby na dziecińство. gdyby nie miało głębszego uzasadnienia. A tego szukać należy w całokształcie stosunków klubu BB. do rządu względnie jego premjera, stosunków tak jaskrawych z różnych pociągnięć na terenie sejmu, a godzących poprzez sejm w p. Bartla i jego system".

Sytuacja zatem byłaby mniejwięcej taka: — klub BB. nie chce znać zamiarów konstytucyjnych rządu, bo się boi o swój projekt, — a rząd nie chce się wypowiedzieć jeszcze w tej sprawie, dopóki nie upora się z klubem BB Bardzo możliwe! I najbardziej prawdopodobne wyjaśnienia statnich wypadków.

Jak z placu boju...

Korespondent sejmowy „Nowego Dziennika" tak opisuje „plac boju" w sejmie:

„I znowu jest wesoło w sejmie. **Posłowie ubierają się w żakiety**, wyszukują w spisie posłów adresy innych posłów **i składają wizyty jako sekundanci.** Znowu próbuje się zmienić gmach sejmu w kasyno oficerskie i narzucić posłom „konstytucję" klubu BB., t. zn. kodeks opracowany dla pojedynkowiczów szukających zaczepki.

„Frakcjoniści" w klubie BB., przywódcy niezadowolonych w grupie obszarników lub chłopów z klubu rządowego, stracili na pewien czas wpływ. Prym w klubie dzierżą mistrze pojedynków, specjaliści do policzkowania i wysyłania sekundantów, bohaterzy frontu wojskowego, odnoszący się z lekceważeniem do regulaminu sejmowego, do konstytucji i wogóle do sejmu, a tolerujący w tym gmachu tylko... bufet.

Posłowie Kleszczyński, Łazarski, Pomorski otrzymali nakaz z klubu BB., by zrywać posiedzenia sejmowe, by wyprowadzać marszałka Daszyńskiego z równowagi, by zmienić salę sejmową, zbudowaną w kształcie cyrku, w prawdziwy cyrk, w którym występują gościnnie posłowie. **Do tej roboty wypożyczono sobie byłego członka BB.**, a dziś członka grupy Jaworowskiego (fraków) posła Burdę. Swoim donośnym basem, silną, szeroką postacią i swojemi dobremi muskułami może być pomocnym na komisji".

Przy następnych wyborach powinien BB. wybierać tylko renomowanych bokserów i atletów. Ku temu prostą drogą zmierza. **Kulak zamiast argumentu. Pojedynek zamiast dyskusji. Policzek zamiast wyjaśnienia!... Sanacja „złych obyczajów sejmowych".**

Prof. Massaryk a katolicyzm.

Na osobne omówienie z okazji jubileuszu Prezyd. Massaryka zasługuje jego stosunek do katolicyzmu. Dowodzi bowiem, że **w tej jednej może tylko dziedzinie zachwiała się pierwotna stałość przekonań dzisiejszego Prezydenta republiki czechosłowackiej...**

Prof. Massaryk wyszedł z kół liberalnej, antykatolickiej i husyckiej inteligencji. W okresie pierwszej swej młodości — stwierdza Rychnowski w świeżo w tym przedmiocie wydanej książce — Massaryk uważał katolicyzm za „duchowe niewolnictwo" i głosił rozbrat między wiedzą a nauką. Jeszcze w r. 1907 pisał: „Nie uznaję żadnej religji. Jestem za rozdziałem Kościoła od państwa na wszystkich polach dążności kulturalnych i społecznych... Jestem za niekościelną, nieobjawioną, wyższą moralnością".

Niepodobną jednak było rzeczą, by umysł tej miary, co socjolog-Massaryk, nie zrozumiał z czasem wartości Objawienia. Znakomity poeta Capek usłyszał od niego, już jako Prezydenta, słowa, które go zdumiały: „Nie mogę sobie wyobrazić człowieka, którыby mógł pozostać bez znajomości Chrystusa i Jego nauki. Kto nie zna chrześcijaństwa, ten jest obcy całej naszej kulturze... Religja stanowi istotny moment w życiu duchowem i kulturze i dlatego nauka religji w szkole i praktyka religijna jest dla mnie wielkim problemem wychowawczym". W ostatnich latach coraz częściej przyznaje się Massaryk do religijnego sposobu myślenia, a wszystkie swoje przemówienia przepaja ideą religijną, najczęściej wezwaniem Imienia Bożego.

W ślad za tem poszła zmiana w stosunku do katolicyzmu... Kiedy w r. 1919 delegacja katolików czeskich skarżyła się wobec niego na prześladowanie Kościoła i na pozbawienie katolików opieki prawa, odpowiedział Massaryk: „Katolicy! Tyle mieć będziecie praw w państwie, ile sobie wywalczycie"... Z pewnością nie były te słowa podyktowane wielką życzliwością dla katolicyzmu. Ale za to odpowiadały rzeczywistości. Takie były wówczas stosunki w Czechosłowacji, że katolicy musieli walczyć o prawa. Słowa Prezydenta przyjęli jako wyraz faktycznych stosunków i zabrali się do — walki. Wzięli się do organizacji. Stworzyli mocną partję polityczną, dobre organizacje zawodowe robotników i rolników, instytucje gospodarcze i spółdzielcze dla biednej ludności, rozbudowali wspaniale „Orła". I dziś stanowią czynnik w państwie, bez którego nic się dziać nie może. Są Prezyd. Massarykowi wdzięczni za słowa z r. 1919. One ich pracom nadały zdrowy kierunek, pracy, nie bezsilnych protestów. Na uroczystościach ku czci św. Wacława w r. ub. był obecnym Prezyd. Massaryk i składał hołd katolickiemu i narodowemu bohaterowi, zjednoczony z katolickiem społeczeństwem, któremu ongiś tak jeszcze był obcym.

Przez dłuższy czas nie należał Massaryk do żadnego wyznania. Jako Prezydent republiki wpisał się do gminy „braci morawskich". Podobno jednak w ostatnim czasie objawia skłonność powrotu do katolicyzmu.

Naukowe prace prof. Massaryka.

Massaryk był przez długie lata profesorem socjologji na uniw. czeskim w Pradze. Interesował się szczególnie nauką o państwie i współczesnych ruchach społecznych.

Doktoryzował się z filozofji w r. 1876 na podstawie pracy: **„O istocie duszy u Platona"**. W latach późniejszych poświęcił się badaniu zjawiska samobójstwa, które potępiał jako sposób fałszywy obrachunku z życiem. W r. 1880 habilitował się w Wiedniu na podstawie rozprawy: **„Samobójstwo jako masowe zjawisko społeczne"**. W r. 1882 otrzymał katedrę socjologji w Pradze. Redagował miesięcznik naukowy: „Ateneum" i dziennik postępowy „Czas". W r. 1887 odwiedził Tołstoja w Jasnej Polanie i wrócił rozczarowany, czemu wyraz dał w opisie swojej podróży po Rosji. W tym czasie wystąpił z szeregiem prac literackich, w których **obalił autentyczność t. zw. królodworskich rękopisów** i udowodnił, że są falsyfikatami. W r. 1899 ogłosił cenne studjum p. t. **„Die philosophischen und soziologischen Grundlagen des Marxismus"**. W r. 1913 wydał kapitalne dzieło: „Rosja i Europa".

Drugi rząd Tardieu'go zwyciężył w Izbie.

Zdobył 53 głosy większości.

Drugi gabinet pana Tardieu przedstawił się we wtorek Izbie Deputowanych, przedstawił swój program i po burzliwej dyskusji uzyskał votum zaufania. Przewidywano, że większość rządowa osiągnie 30 głosów, w głosowaniu okazało się, że wynosi 53 głosy. Za rządem oświadczyło się 316 posłów, przeciw 263. Obecny komplet Izby wynosi 597 posłów. Od ostatniego głosowania, które obaliło lewicowy rząd Chautempsa, większość prawicowocentrowa wzrosła o 24 posłów (wówczas wynosiła bowiem 292), a mniejszość lewicowa spadła o 14 (z 277 na 263 posłów). Jest to duży sukces rządu p. Tardieu, który pozwala przypuszczać, że rząd ten utrzyma się przez czas dłuższy. Jeśli pan Terdieu przeprowadzi na konferencji londyńskiej „francuski program ograniczenia zbrojeń morskich, a w parlamencie budżet, układy haskie, amnestję i obniżenie podatków, zapowiedziane w mowie wczorajszej, to stanowisko jego rządu zostanie na tyle umocnionem, że będzie mógł stale liczyć na większość w Izbie. Najgwałtowniejsze ataki przeciw niemu skierowane będą w czasie najbliższym, zanim skonsoliduje się większość rządowa.

DEKLARACJA RZĄDOWA.

Posiedzenie wtorkowe Izby było bardzo burzliwe. Lewica powitała rząd okrzykami: „do dymisji". Większość rządowa oklaskiwała go frenetycznie, zwłaszcza po odczytaniu deklaracji programowej. W deklaracji tej rząd podkreślił konieczność jaknajszybszego uchwalenia budżetu, doprowadzenia do pomyślnych wyników obrad konferencyj londyńskiej i genewskiej, zastosowania planu Younga, przeprowadzenia reformy finansowej i podatkowej, wprowadzenia nowych ubezpieczeń społecznych, oraz przyjęcia projektu amnestji. Rząd dążyć będzie do zachowania równowagi budżetowej, prowadzić politykę amortyzacji długów i domagać się będzie uchwalenia budżetu na podstawach istniejących w propozycjach komisji finansowej. Dalej dążyć będzie rząd do uprzemysłowienia kraju i do odciążenia podatkowego. W konkluzji zaznacza deklaracja, iż rząd poświęci wszystkie swoje wysiłki dla zrealizowania wytycznego programu i będzie działał w duchu unji republikańskiej.

Po deklaracji rządowej rozpoczęła się dyskusja polityczna. Odpowiadając na zarzuty lewicy oświadczył p. Tardieu, że był zawsze **zwolennikiem unji republikańskiej**, w chwili gdy Francja zaangażowana jest w rokowania miedzynarodowe i przechodzi okres zmian. Obecna większość w parlamencie nie ma żadnego powodu, aby się podporządkowała mniejszości. W ustroju republikańskim najważniejszą jest liczba. „Mówiąc o większości w Izbie — mówił Tardieu — mam na myśli tę większość, która, mam nadzieję, będzie popierała rząd i jego system. Jest to większość z roku 1928, w skład której wchodzi 400 wybranych, gromadzących się pod znakiem Poincarego. Zachowujemy tradycje republikańskie. Proponowaliśmy rozejm w celu wspólnego wykonania pracy. Propozycja ta spotkała się z odmową. Zgodnie z zasadami republikańskiemi próbujemy sami dokonać tej pracy. Gdy ją wykonamy, możemy znowu porozmawiać z naszymi przeciwnikami, o ile tego zechcą".

Izba przyjęła mowę premjera owacyjnie.

Gniew lewicy zwracał się podczas posiedzenia głównie przeciw czterem ministrom radykalnym, którzy przyjęli teki w rządzie Tardieu'go. Są to senatorowie: Marraud (oświata) i Fernand David (rolnictwo), oraz deputowani: Dumesnil (marynarka) i Falcoz (podsekretarz dla robót publicznych). Zostali oni z klubów radykalnych Izby i Senatu wykluczeni.

„Bund" i P. P. S.

„Przedświt" donosi o walce, którą żydowski „Bund" prowadzi z PPS. w swej gazecie „Folkscajtung".

„Organ bundowców — pisze „Przedświt" — poprostu miesza cekawistów z błotem, stwierdza, że cekawiści „stracili wszelkie poczucie śmieszności", że „ugrzęźli w bagnie centrolewu", że wogóle nie chodzi cekawistom o żadne interesy proletarjatu, lecz tylko o „podział skóry (wraz z Chadecją i „Piastem") na nieupolowanym jeszcze niedźwiedziu sanacyjnym".

Organ „Frakcji Rewolucyjnej" jest bardzo zły z tego powodu, że się PPS. trochę od żydowskich socjalistów odwróciła. Niech się jednak nie lęka! Napewno wróci PPS. do swojej „pierwszej miłości".

LEWICA GOTUJE SIĘ DO... WYBORÓW.

O debacie wtorkowej pisze „Journal", że „była nacechowana tak gwałtownemi wybuchami namiętności partyjnych, dochodzącemi aż do niebywałych w dziejach parlamentarnych przerywań co chwila czytania programu nowego rządu, że jesne było, iż **ważyły się losy życia politycznego Francji i że raz na zawsze — przynajmniej do wygaśnięcia mandatów obecnych deputowanych, czyli do kwietnia 1932 roku — miał parlament zdecydować, czy pójdzie na rękę kierowanej przez socjalistów polityce kartelu lewicowego**, czy też podtrzyma uformowane przez Tardieu ugrupowanie sił umiarkowanych stronnictw republikańskich. **Izba dała odpowiedź w sensie niepomyślnym dla kartelu.** Oficjalny jego organ „La Republique" oświadcza, że wczorajsze głosowanie oznacza definitywny **rozłam między prawicą a lewicą, między czerwonymi a białymi**, i to rozłam nietylko w parlamencie, lecz głównie w całym kraju, gdzie przeniesie się obecnie walka, aby stanąć za dwa lata do wyborów z gotowemi siłami, które pozwolą prawicy lub lewicy otrzymać pokaźniejszą liczbę głosów, niż w roku 1928, mogącą wyłonić silną większość w parlamencie.

DZIKA NIENAWIŚĆ LEWICY.

„Echo de Paris" oświadcza, że po świetnem zwycięstwie wczorajszem Tardieu wie dobrze, co go czeka w przyszłości. **Dzika nienawiść jego przeciwników wcale nie zgasła, owszem, silniejsza jest jeszcze, niż poprzednio** — zaczai się tylko, aby w odpowiedniej chwili napaść na niego ze zdwojonemi siłami. Lecz na oczach wszystkich Tardieu zdobył sobie większość wystarczającą, aby śmiało spojrzeć w oczy wszystkim trudnościom, jakie go oczekują.

„Petit Parisien" zaznacza, że dawno już w parlamencie francuskim nie było tak szerokiej konfrontacji stronnictw, w której wyniku, jak podkreśla „Matin", premjer Tardieu potrafił powtórnie zgrupować dokoło siebie i swego programu wyraźną zupełnie większość.

O godność kobiety polskiej

Powojenny marazm, który powoli wdarł się we wszystkie dziedziny życia jednostek i społeczeństw doprowadza do coraz smutniejszych następstw. Na każdym niemal kroku obserwujemy tak wielki upadek i deprawację godności ludzkiej, że trudno powstrzymać się od okrzyku zgrozy. Całe społeczeństwo stare i młode, owa „przyszłość narodu", zarówno warstwy najinteligetniejsze, jak i te „nieoświecone" brną w bagno zgnilizny moralnej pozbywając się reszty wiary i kultury ojców. Pochód ten kroczy z taką fanfaronadą i radością, tak przebojowo, że **nawet najśmielsi, którzy stanąć powinni do walki milkną.** Milkną pod obuchem zgniłej opinji publicznej i ogólnego ogłupienia. Jedni robią to **dla własnej wygody**, inni dla **„świętego spokoju"**, **innym jeszcze nie „wypada"**, gdy tymczasem gangrena demoralizacji toczy naród w zastraszającem tempie.

Ogólna sytuacja w tej chwili zastraszająca. **Gospodarczo zależymy** prawie w zupełności od **czynników obcych**, przeważnie żydowskich, **miasta i kresy**, zwłaszcza wschodnie **zalewa fala żydostwa** wrogo usposobionego względem naszego państwa. Nasza **narodowa kultura, muzyka, literatura, teatr reprezentowane** są przez ludzi stojących pod znakiem **bezwyznaniowości, bezwstydu, wolnej miłości, pornografji**, przez ludzi **bez Boga i jakichkolwiek zasad.** Wytwory kilkuwiekowej kultury naszych ojców idą w zapomnienie, jako coś, czego powinniśmy się wstydzić, a ustępują miejsca zagranicznej tandecie, bezwstydowi i demoralizacji.

Horoskopy na niedaleką przyszłość nie budzą żadnych nadziei. Gdzie jest bowiem hamulec, który potrafi powstrzymać ten szaleńczy żywioł najniższych skłonności człowieka? Gdzie antidotum, które należałoby podać choremu społeczeństwu? Gdzie i jakie czynniki potrafią zmienić obecny stan rzeczy? **Uczynić to potrafi jedynie odpowiednie wychowanie dzieci**, prowadzone na zasadach zdrowej religji, przez dom rodzicielski i szkołę. Szkoła uczyni niewiele, bo młodzież od szkoły i jej wpływu stroni; znamy zresztą ostatnie pociągnięcia niektórych czynników szkolnych, które propagują „nową kobietę" i t. p. — a dom dzisiejszy, albo **nie myśli o wychowaniu dzieci**, co ma miejsce w niższych sferach— albo idzie **z postępem czasu, z jego duchem lekkim, bezmyślnym i wyuzdanym.**

Wychowaniem, które daje dom zajmowały się i zajmują kobiety, które w dobie obecnej przeważnie nie są do tego przygotowane. Przestają być tą lepszą połową rodzaju ludzkiego

a stare przysłowie powiada: „Jaka kobieta — taki naród“.

Jeżeli nie będzie nam chodziło o piękne frazesy, ale o głębokie znaczenie tej myśli, jeśli zrozumiemy, że na kobiecie spoczywa ten wielki obowiązek wychowania naprawdę dzielnego moralnie (przedewszystkiem!) i fizycznie obywatela — to mimowoli nasunie się myśl skontrolowania. czy dzisiejsza kobieta właściwą kroczy drogą, czy odpowiada wielkiemu i szczytnemu zadaniu, czy wiedzie ludzkość w górę ku lepszej przyszłości. czy też pycha ku przepaści? Niestety widzimy i musimy stwierdzić na podstawie faktów z życia codziennego, że plamy i błędy są i to wielkie. Nie obawiajmy się tego powiedizeć sobie w oczy.

Nierozsądne zadowolenie z „status quo“ lub milczenie, czy patrzenie przez palce, słowem tolerowanie tego co jest — nie prowadzi do polepszenia dzisiejszego stanu, a tylko może pomóc. Nie czekajmy, aż wszystko pogrąży się w bagnie cuchnącej zgnilizny, jaka zalewa świat. i życie. Poruszamy zdrową jeszcze część społeczeństwa i ogłośmy walkę na śmierć i życie. Walkę o każdą duszę i każdą chwilę tej jaźni.

Nie tak dawne to czasy, jak kobieta znała swą wartość, potrafiła się ocenić, umiała o godność jej należną walczyć i zwyciężać w imię swej wyższości. Jak dziś cenią się kobiety, widzimy to na dancingach, balach. redutach, w kinie, teatrze, na ulicy, w gronie jej bliskich „towarzyszy“ i „przyjaciół“. Młoda niewiasta, córka, czy żona na zabawę udaje się często sama, lub z „przyjaciółmi“, na zabawie pląsa od wieczora do rana, czasem i cztery noce w tygodniu, pląsa z kim okoliczność zdarzy, najczęściej z pijanym, bo gdy dawniej nie było mężczyzny, któryby odważył się napić przed, czy w czasie zabawy — to dziś trudno znaleźć, wprost wykluczone jest. aby znalazł się mężczyzna, któryby nie napiłby się, bo kobiety dzisiejsze pozwalają na to, tolerują to w stosunkach towarzyskich. Z mężczyzną. któremu z ust pachniała wódka nawet najwykwintniejsza. żadna kobieta dawniej nie tańczyła — dziś tańczy. Ba! co więcej. Dziś kobieta idzie w zawody na kieliszki i papierosy. Pije i pali. bo nie „wypada“ jej odmówić, zresztą znajduje w tem przyjemność i podnietę do wesołej zabawy. Weźmy teraz atmosferę wszystkich zabaw. nocną porę, wyuzdanie i roznamiętniające tańce, wyziewy, zaduch, natłok, a będziemy mieli współczesne zabawy i obraz kuźni. charakterów, zdrowia moralnego i fizycznego dzisiejszego pokolenia. Ta sama atmosfera cechuje prywatne „pikniki“ i wszelkie zabawy publiczne od akademickich „herbatek zapoznawczych“. poprzez „reduty prasy“, aż balu rękodzielników... Wśród tego „towarzystwa“ przewija się dzisiejsza kobieta, ona stanowi tam ośrodek dookoła którego wszystko się obraca. Tam jest panią i władczynią... Do czego to prowadzi? Oto ta sama kobieta, która dawniej była wzorową matką uchwala rezolucję, że „ograniczanie potomstwa jest niezbędne ze względów zdrowotnych, społecznych i eugenicznych“... że, „ograniczanie potomstwa powinno wyrażać się w stosowaniu środków zapobiegawczych“... Ta kobieta rzuca dziś podwaliny pod jawną rozpustę, której usunkcjonowania domaga się na drodze ustaw. Gdzie religja i własne sumienie?

Oto cała ohyda zgangrenowanej duszy ludzkiej. Ale nie tędy droga- Kto widzi zło niech z niem walczy, a nie przechodzi mimo z milczeniem. Musimy zdobyć się na odwagę i wykluczyć z naszego towarzystwa wszystko to, co pod płaszczykiem „wyższego tonu“ przemyca bezwstyd, wyuzdanie i chęć użycia. Kompromis nieistnieje. Kobiety muszą nauczyć się cenić swą godność, muszą o nią walczyć. Mężyczyźni zaś muszą tak odnosić się do wszystkich kobiet jak sami chcieliby, by odnoszono się do ich żon i córek. Nie istnieje nic co „uchodzi“. Wszystko jest równie ważne. Kobieta musi stanąć do walki o swą godność, bo ją straciła... a przysłowie powiada: „Jaka kobieta — taki naród“.

Józef Jacek-Wnęk.

Na ziemiach Rzplitej.

Orędzie biskupa włocławskiego w sprawie prześladowań w Rosji.

W związku z prześladowaniem religji w Rosji bolszewickiej. włocławski ks. biskup Radoński wydał orędzie, w którem nawołuje do modlitwy za tych. którzy są przedmiotem nienawiści Sowietów za ich wiarę w Boga. W Polsce dniem modlitwy wynagradzającej Boskiemu Sercu za bluźnierstwa bolszewickich władców Rosji, będzie druga niedziela Postu, t. j. 16 marca. „Modliliśmy się“ — zaznacza orędzie — „za prześladowanych w Meksyku braci naszych we wierze: P. Bóg raczył wysłuchać modłów naszych i wrócił wolność Kościołowi. Módlmy się i teraz, tem żarliwiej, że w Rosji cierpią straszliwe prześladowanie za wiarę i rodacy nasi“.

11-LETNIA ŻYDÓWKA — KOMUNISTKĄ.

W ręce policji stołecznej wpadła podczas rozlepiania na jednej z ulic Warszawy odezw komunistycznych, 11-letnia żydówka, uczennica miejskiej szkoły powszechnej, Chana Popowska. Młodocianą przestępczynię odprowadzono do urzędu śledczego

Południowa Francja w odmętach wodnych

300 osób zginęło w wirach powodzi. — Rząd spieszy z pomocą. — Rozpaczliwe sceny w zagrożonych miejscowościach.

Sytuacja w dotkniętych powodzią obszarach południowej Francji przedstawia się nadal krytycznie. Wprawdzie ostatnie wiadomości donoszą o obniżaniu się poziomu wody na rzece Tarn, jednak równocześnie depeszują o podnoszeniu się stanu wody w Garonnie, która zalała miejscowości Cerius i Cadillac, oraz miasto Agen. Połączenia telegraficzne z temi miastami zostały przerwane.

Najwięcej dotkniętem powodzią zostało miasto Villemur, które po odpłynięciu wód przedstawia obecnie obraz strasznego spustoszenia. Ani jeden budynek nie pozostał cały, wszędzie widać tylko sterczące mury i rumowiska. W gruzach znajduje się około 200 domów. Runął również most długości 200 metrów, uszkodzony przez szczątki dwu mostów położonych wyżej. Grozę położenia powiększa w nocy brak światła, gdyż elektrownia stoi jeszcze całkowicie pod wodą. Wyrządzone szkody obliczają w tem mieście na 4 miljony franków (około półtora milj. złotych). Rekognoskowaniem okolic pobliskich, stojących jeszcze pod wodą, zajęły się samoloty przysłane z Bordeaux. Według niesprawdzonych jeszcze obliczeń, 60 mieszkańców miało ponieść śmierć w falach rozpętanego żywiołu.

100 domów zawaliło się również w miejscowości Reynes koło Villemur. Mieszkańcy chroniąc się przed wezbranemi falami, uciekali na dachy i wysokie drzewa, i za chwilę zmyci przez wiry i odmęty tonęli, zanim nadeszła pomoc.

Patrolujące samoloty nad miasteczkiem Montauban zameldowały, że na dachach domów, które ostały się jeszcze przed powodzią, od trzydziestu godzin siedzi kilkadziesiąt osób, beznadziejnie oczekując ratunku. Kilka łodzi wysłanych w kierunku tych domów, zwróciło z drogi z powodu silnych wirów i prądu, unoszącego drzewa, meble i trupy ludzi i zwierząt.

Podobna sytuacja panuje w Ville-Bourbonne, La Reole, St. Sulpice, Castres i w innych miejscowościach, odciętych zupełnie od świata.

Ogólnej liczby ofiar śmiertelnych dotychczas nie zdołano ustalić, wedle tymczasowych obliczeń jednak, w powodzi zginęło przeszło 300 osób.

Akcją ratunkową dla powodzian kieruje osobiście podsekretarz stanu Héraud, który przyjechał z Paryża, wydelegowany przez premjera Tardieu. Na skutek jego raportu, rada ministrów postanowiła, jak już donosiliśmy. wyasygnować 30 milj. franków dla dzielnic dotkniętych powodzią. Na wniosek premjera ponadto uchwalono udzielić tym departamentom moratorjum co do podatków państwowych i długów handlowych.

Zjazd towarzystw opieki nad zwierzętami

W niedzielę dnia 9 marca odbędzie się w Warszawie po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, Zjazd Towarzystw Opieki nad Zwierzętami z całej Polski w liczbie około 80. Omawiana będzie sprawa utworzenia Związku wszystkich organizacyj, opiekujących się zwierzętami, celem rozwinięcia tej idei na całą Rzplitą Polską. Two Opieki nad zwierzętami Rzplitej Polskiej w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18, gdzie znajduje się jego biuro i stała lecznica dla zwierząt, oraz gdzie wychodzi założony w r. 1880 organ Twa „Przyjaciel Zwierząt“, prosi wszystkie organizacje bratnie o łaskawy udział w zjeździe dnia 9 marca 1930 r. Uszlachetnienie stosunku człowieka do zwierzęcia a tą drogą rozszerzenia uczuć miłości bliźniego — to cel, który winien przyświecać zjazdowi.

Autobus pod kołami pociągu.

W odległości 75 klm. od Warszawy, na szosie warszawskiej pod Płońskiem, autobus, w którym znajdowało się 12-tu pasażerów, w pobliżu stacji kolejowej Płońsk usiłował przejechać przez tor. W tym momencie zbliżał się pociąg osobowy idący z Warszawy do Sierpca. Szofer, Dawid Celderman, zauważywszy pędzący pociąg, próbował wszelkiemi siłami zatrzymać samochód, lecz było to już zapóźno. Autobus zderzył się z pociągiem. Kierowca samochodu oraz jeden z pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Ciężkie rany odniosło 9 osób.

Od nienawiści do zbrodni.

Krwawy porachunek żydowskich kupców na ulicy we Lwowie.

We środę w południe popełniono przed komendą policji we Lwowie krwawą zbrodnię. Z gmachu sądu położonego naprzeciw wyszło trzech mężczyzn żywo rozprawiających między sobą. W pewnej chwili jeden z nich zatrzymawszy się w tyle wyjął rewolwer i strzelił do idącego przed nim towarzysza, który padł na ziemię, broczący krwią. Policja natychmiast aresztowała sprawcę zamachu, którym jest kupiec Chaim Barach, zamordowanym zaś jego exwspólnik i szwagier Józef Wischik, właść. sklepu. Zbrodni dokonał na tle nienawiści. Wedle zeznań mordercy, ofiara jego prześladowała go od szeregu lat procesami, które nie były dlań korzystne. Ostatni taki proces odbył się tuż przed zbrodnią. Wischik zmarł, a mordercę odstawiono do więzienia.

Unieszkodliwienie handlarzy pornograficznych pocztówek.

Warszawski urząd śledczy zwrócił ostatnio baczną uwagę na licznie krążące w obiegu pocztówki pornograficzne. Po długich obserwacjach ustalono, że centrum kolportażu mieści się w Warszawie przy ul. Granicznej u niejakiego Józefa Gazdy oraz jego pomocnika Aleksandra Średnickiego.

Przeprowadzona rewizja ujawniła większą ilość pocztówek pornograficznych, które skonfiskowano. Gazda dawał do pism warszawskich takie ciekawe ogłoszonka: „Jak on, ona — pikantne foto-akty“. Gazda prowadził własny numer skrzynki pocztowej. Sprawę przekazano prokuratorji.

Dodać należy, że Gazda pierwotnie miał sklep z pornograficznemi obrazkami we Wiedniu i stale reklamował się w jednem z brukowych pism krakowskich, które umieszczając jego bezwstydne ogłoszenia. stawało się niejako wspólnikiem w szerzeniu demoralizacji i zgnilizny!

Obłąkany bratobójca.

Niesamowicie straszny wypadek zdarzył się we wsi Świniary w pow. gostyńskim. Zamieszkaał tam wdowa Górska, zbudzona w nocy dziwnym szmerem. ujrzała ku swemu śmiertelnemu przerażeniu syna swego. Gotlieba, który z obłędnym śmiechem, wydając przytem nieartykułowane dźwięki, rąbał siekierą młodszego brata, Waldemara. Po dokonaniu morderstwa, Gotlieb wziął klej stolarski i rozgrzawszy go, począł sklejać porąbane części ciała swej ofiary. Górska w obawie o swe własne życie. w śmiertelnej trwodze przeleżała do rana. nie ruszając się z miejsca. Dopiero rano zaalarmowała sąsiadów. donosząc o ponurej zbrodni. Obłąkanego bratobójcę skrępowano kaftanem bezpieczeństwa i osadzono w zakładzie umysłowo chorych.

Zamordowała męża-pijaka.

Miasteczko Wieluń było onegdaj widownią krwawej tragedji małżeńskiej. której bohaterką była Łodzianka, Józefa Staniewska, od dwóch lat zamężna za tamtejszym szewcem, Janem Zadwornym. Pożycie tej pary nie było idealne, gdyż mąż w myśl osławionego przysłowia „pije jak szewc“, rzeczywiście był nałogowym pijakiem, z czego wynikały między małżonkami ustawiczne scysje. Onegdaj. gdy Zadwórny znów chciał iść do szynku, zabierając kilka par cholewek na przepicie. żona zagrodziła mu drogę. uzbrojona w tasak. Mąż wybiegł na ulicę, gdzie dopadła go małżonka i śmiertelnie poraniła. Zadwórny zmarł po kilku godzinach. Małżonkę aresztowano.

Szubienica za morderstwo.

Przed sądem przys. w Samborze odbyła się 2-dniowa rozprawa przeciw mordercom żony kierownika szkoły w Starym Samborze. Marji Szymały. Aranżer napadu Nyczypor skazany został na karę śmierci przez powieszenie, drugi bandyta, Gryndziak na 12 lat c. więz. a żona Nyczypora, Petronela na 7 lat c. więzienia.

1000 TOMÓW DLA WSZECHNICY BATOREGO OD WĘGIERSKIEGO UNIWERSYTETU.

W związku z niedawnem 300-leciem uniwersytetu wileńskiego im. Stefana Batorego, uniwersytet węgierski Franciszka Józefa przesłał obecnie wileńskiej wszechnicy jako dar, piękny zbiór książek, około 1.000 tomów. Zbiór ten wysoce wartościowy, pochodzi z bibljoteki byłego uniwersytetu w Koloszwarze, który został przeniesiony do Segedynu.

SAMOLOT ROZBITY, PILOT OCALAŁ

Na lotnisku wojskowym w Grudziądzu wydarzyła się katastrofa samolotowa.

Z lotniska tego wystartował do lotu ćwiczebnego na aparacie „Breguet“ por. Jan Łukasiewicz. Na wysokości 100 metrów samolot wpadł w korkociąg. Z powodu małej wysokości. pilot nie zdołał już wyprowadzić płatowca do poziomego lotu i samolot spadł na dach stajni 18 pułku ułanów, ulegając zupełnemu rozbiciu.

W ostatniej chwili por. Łukasiewicz zdołał wyskoczyć z samolotu, odnosząc tylko lekkie rany.

8 MIES. WIĘZIENIA ZA 149 ZŁOTYCH.

Przed sądem okr. w Białymstoku stanął sekwestrator m. Wasilkowa pow. białostockiego, Bronisław Zawądzki, oskarżony o przywłaszczenie sobie, z zainkasowanych wkładek sumy 149 zł. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

BIAŁORUSKI POSEŁ ZBIEGŁ?

W Wilnie krążą uporczywe pogłoski. że poseł białoruski Wołyniec z okręgu lidzkiego, gdzie obecnie unieważniono wybory do Sejmu. postawiony został w stan oskarżenia za działalność wywrotową i zbiegł z Polski. Jak się okazuje Wołyniec w przeddzień posiedzenia Izby Wyborczej Sądu Najwyższego, na którem miała być rozpatrywana sprawa unieważnienia wyborów okręgu lidzkiego. wysłał swe rzeczy do Gdańska.

Z całego świata.

Samoobrona Estonji przeciw zamachom komunistycznym.

Nocny alarm w Tallinie. — Tragiczny wypadek majora.

W Tallinie zarządzono onegdaj w nocy próbne pogotowie oddziałów samoobrony t. zw. „Kaitseliid“, co miało być demonstracją przeciw zapowiedzianym wystąpieniom komunistów. W czasie alarmu zaszedł następujący tragiczny wypadek:

W kierunku koszar oddziału tanków jechał samochodem szef sztabu estońskiego gen. Törwand w towarzystwie majora Ibrusa. Na znak dany przez wartownika. stojącego przed bramą koszar, szofer zahamował, lecz samochód potoczył się dalej po śliskiej jezdni. Wówczas żołnierz, sądząc. że samochód nie zatrzymuje się, a nie widząc w ciemności. kto w nim jedzie. wystrzelił. Kula trafiła majora Ibrusa, zabijając go na miejscu, zaś odłamki szkła lekko raniły Torwanda.

SZWEJK W MOSKWIE.

Głośna sztuka czeskiego pisarza Jarosława Haseka, p. t. „Przygody dzielnego żołnierza Szwejka“, która z takiem powodzeniem wystawiona została na scenach polskich, grana jest obecnie na scenie moskiewskiego Teatru Realistycznego. Sztuka ta wystawiona jest prawdopodobnie z tendencją ośmieszenia wojny, co leży w programie bolszewików.

Refleksje na tle skandalu Grzesińskiego.

Jak to donosiliśmy niedawno. pruski minister spraw wewn. Grzesiński, socjalista, podał się do dymisji w związku z rewelacjami swego kolegi partyjnego. Gruetznera. Ten ostatni uskarżał się w liście do premjera na niemoralne życie prywatne Grzesińskiego; zarzucił mu mianowicie, że żyje z nieślubną żoną, a prawdziwą, ślubną żonę porzucił

Jest to rzecz ciekawa i znamienna. że w Niemczech. w kraju gdzie czystość obyczajów pozostawia dzisiaj dużo do życzenia. minister socjalistyczny, żyjąc w nielegalnym związku z kobietą, czuje się do tego stopnia skompromitowany w opinji publicznej i w opinji swojej partji — przez ogłoszenie tego intymnego faktu—że ustępuje ze swego odpowiedzialnego stanowiska. Wprawdzie tego p. Grueznera wykluczono z partji za denuncjatorstwo. ale niemniej postępek Grzesińskiego dowodzi istnienia pewnej moralności w tych sferach

Ciekawi jesteśmy. czy, gdyby się znalazł gdzie w Europie, przypuśćmy we Francji. Bułgarji lub nawet Polsce jakiś minister, któryby opuściwszy żonę. żył w nielegalnym związku z inną kobietą — czyby to wywołało jakiś odruch w opinji publicznej lub jakieś echo u ludzi, ryzykujących wykluczenie z partji? I dalej, czyby ten odruch lub to echo nasunęło takiemu ministrowi myśl o kompromitacji? I jeszcze — jeżeliby ten minister we Francji. Bułgarji czy Polsce uczuł się skompromitowany. to czy poczuwałby się do obowiązku ustąpienia ze stanowiska? Jest to rozważanie bardzo pouczające, ciekawe i mocno subtelne.

Nowa lista zamkniętych kościołów.

„Krasnaja Gazieta“ ogłasza listę nową. zawierającą 31 kościołów i cerkwi. 4 domy modlitwy (w tem 2 babtystów). zbór protestantów niemieckich i meczet tatarski. które mają być zamknięte na mocy decyzji sowietu leningradzkiego. W liczbie tych świątyń znajduje się jedna z najbardziej czczonych — słynna kaplica Pana Jezusa. Decyzję umotywowano tem. że „robotnicy nie potrzebują kościołów“ i że daleko lepiej będzie umieścić w świątyniach kluby komunistyczne. magazyny itp. Używanie dzwonów zostało zakazane. ponieważ „mącą spokój pracujących“ i „przeszkadzają pracy intelektualnej“. Metal dzwonów powinien służyć industrjalizacji a nie „niepotrzebnemu hałasowi“.

Komunikat zaznacza. że lista zawiera tylko te świątynie, które mają być zamknięte „niezwłocznie“. Władze sowieckie zamierzają stopniowo zamknąć wszystkie kościoły. cerkwie, synagogi, meczety, domy modlitwy itp.

—o—

Literatura i teatr.

REDUTA NA ŚLĄSKU.

Teatr „Reduta“ z Wilna rozpoczął swój objazd na terenie województwa śląskiego, wystawiając w szeregu miast dramat historyczny Słowackiego „Marja Stuart“. Zespół „Reduty“, który posiada wielką popularność i niemniejsze zasługi wśród społeczeństwa kresowego Polski, znany już jest ze Śląska z występów z lat ubiegłych.

CIĘŻKI STAN TEATRU W TORUNIU.

Dyrektor teatru miejskiego w Toruniu. p. J. **Rygier** ustąpił ze swego stanowiska 28 lutego; powodem rezygnacji jest ciężka sytuacja materjalna teatru. Kierownictwo ważnej w stolicy Pomorza placówki objęli artyści z p. Glińskim na czele, zamierzając prowadzić ją do czasu. kiedy zostanie wydzierżawiona przez miasto nowemu dyrektorowi.

SZTUKA SZANIAWSKIEGO W RYDZE.

Sztuka J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“ została wystawiona przez teatr łotewski „Narodowy dramat“ w Rydze. Do reżyserowania sztuki został zaproszony z Wilna dyr. A. Zelwerowicz.

LITERATURA POLSKA W JAPONJI.

Ostatnio daje się zauważyć duże zainteresowanie literaturą polską w kraju Wschodzącego Słońca. Po ukazaniu się nowego japońskiego przekładu sienkiewiczowego „Quo Vadis“, ukazał się przekład dramatu Przybyszewskiego „Goście“, oraz tegoż autora „Śnieg“. Przybyszewski jest najbardziej lansowanym w Japonji autorem polskim. W roku bież. mają się ukazać „Popioły“ Żeromskiego po japońsku. W trzech najpoważniejszych miesięcznikach japońskich ukazały się rozprawy o literaturze polskiej, poświęcone twórczości Wyspiańskiego. Żeromskiego i Przybyszewskiego.

NOWE SZTUKI W TEATRACH STOŁECZNYCH.

Sceny warszawskie zapowiadają na najbliższy okres parę interesujących rzeczy. Wkrótce wejdzie na deski Teatru Narodowego po raz pierwszy w stolicy „Legjon“ Wyspiańskiego w r. t. Chaberskiego; rolę Mickiewicza gra W. Brydziński. Równocześnie tenże teatr przygotowuje „Don Juana“ Rittnera; w głównej roli wystąpi J. Osterwa. Na tejsamej scenie zadebjutuje córka pisarza. St. Przybyszewska z dramatem historycznym p. t. „Sprawa Dantona“. W marcu odbędzie się w Teatrze Polskim premjera sztuki Z. Nałkowskiej p. t. „Dom kobiet“, w której biorą udział same kobiety.

Ruch wydawniczy.

ŚŚ. CYRYL i METODY, apostołowie Słowian. Napisał X. Dr **Franciszek Grivec**, prałat domowy Jego Świątobliwości, profesor uniwersytetu w Ljubljanie. Z przydaniem encykliki Leona XIII o św. Cyrylu i Metodym oraz niektórych dowodów czci św. Cyryla i Metodego w Polsce, przełożył **X. Jan Korzonkiewicz.** Z 45 ilustracjami. Kraków 1930. Księgarnia Krakowska. 242 str. w 8-ce.

Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy zeszłorocznych uroczystości jubileuszowych z okazji 1000-lecia śmierci św. Wacława, w których także Polska tak serdeczny wzięła udział. A choć zdaje się być rzeczą historycznie pewną, że z nawróceniem Czech jako takich ani św. Cyryl, ani nawet św. Metody bezpośrednio nie mają nic wspólnego, to jednak „idea cyrylo-metodyjska“ w czasie obchodu tego tysiąclecia znalazła żywy oddźwięk. Wiadomo zaś, że idea ta, której zewnętrznym wyrazem jest „Apostolstwo św. Cyryla i Metodego“ z siedzibą w Welehradzie, względnie w Ołomuńcu, na Morawie, jest wykładnikiem dążeń i prac zmierzających do wielkiej sprawy przywrócenia jedności wszystkich Słowian w wierze katolickiej. Niema w Polsce chyba ani jednego człowieka, któryby nie słyszał o kongresach welehradzkich, zwoływanych przez wspomnian weleradzkich, zwoływanych przez wspomniane „Apostolstwo cyrylo-metodyjskie“ w tym właśnie celu.

Jednym z najgorliwszych rzeczników idei cyrylo-metodyjskiej, najbardziej zasłużonym pracownikiem w tej dziedzinie, a nawet, rzec można, właściwym spiritus rector tych usiłowań, jest X. Prałat Franciszek Grivec, profesor uniwersytetu w Ljubljanie. Ku uczczeniu 1100-nej rocznicy urodzin św. Cyryla (r. 826 lub 827) napisał on po słoweńsku życiorys św. Apostołów Słowiańszczyzny, ułożony popularnie, a mimo to odpowiadający wymaganiom krytyki naukowej. „Na tle historycznych faktów rozwinął Autor w przepiękny sposób charakterystyczne cechy świętości Cyryla i Metodego: ich miłość Boga, apostolską gorliwość, ofiarną miłość wszystkich, nawet wrogów. przywiązanie i posłuszeństwo dla Stolicy Apostolskiej. Nic więc dziwnego, że z polecenia Ojca św. Piusa XI sekretarjat stanu wyraził Autorowi uznanie za tę tak piękną książkę. a prefekt św. Kongregacji dla Kościoła wschodniego, kardynał Sincero, nadesłał mu dziękczynny list“.

Książkę tę przetłumaczył X. kanonik Jan Korzonkiewicz, dodając do tekstu X. Griveca polski przekład słynnej encykliki Leona XIII „Grande munus“, oraz — co jest szczególnie zajmujące — niektóre dowody działalności Cyryla i Metodego w Polsce, zwłaszcza na Śląsku. Między innemi znajdujemy tam oryginalną próbę wytłumaczenia nazwy miasta Oświęcim.

Książkę. wydaną przez Księgarnię Krakowską na dobrym papierze, zdobi **45 ilustracyj, rzadkich i niełatwo dostępnych.**

„Mogą ją przeczytać wszyscy — pisze X. A. Kr. w najnowszym zeszycie „Przeglądu teologicznego“ — winni zaś przeczytać ci, których interesuje bardziej zagadnienie zjednoczenia Kościołów“. A kogóż ono nie interesuje?

WYSZEDŁ Z DRUKU NR. 5 DWUTYG. „MŁODA MATKA“. Na treść jego złożyły się nast. prace: „Płaska stopa“ — dr. C. Hoppe, „Czy należy leczyć zęby mleczne“ — Fr. Richterowa, „O odskrzykiwaniu pokarmu“ — dr. M. Stopnicka. „Z higjeny macierzyństwa“ — dr. J. Śmiarowska. „Wychowawczyni“ — dr. P. Baumryter. „Matka jako psycholog“ — J. Dylińska, „Ogrodnictwo dla dzieci“ — J. Brzósko-Guderska. „Echa wiecu rodziców“ V H. Stebelska, Odpowiedzi na listy rodziców. Do numeru jest dołączony dodatek „Rady Praktyczne“.

Wołanie Arktyku.

Prof. Samojłowicz, kierownik „Krassina“ o swych podróżach polarnych. — „Wierzę w komunikację lotniczą ponad biegunem północnym“

W Pradze gościł w tych dniach prof. **Samojłowicz,** kierownik ekspedycji ratunkowej „Krassina“, znanego z akcji podczas katastrofy „Italji“ gen. Nobilego w r. 1928.

„Do badań polarnych skłoniła mnie rewolucja“ — mówi prof. Samojłowicz. — „Polityczna, podziemna robota zaprowadziła mnie na Syberję. Jako deportowany w tamte kraje zrobiłem moją pierwszą wyprawę w północne i wschodnie okolice Syberji. Kiedy byłem zesłany pod Archangielsk, gubernator, dowiedziawszy się o moich skłonnościach do badań polarnych, pozwolił mi wziąć udział w ekspedycji do Szpicbergów. W r. 1911 po raz drugi odwiedziłem Szpicbergi w towarzystwie mego kolegi Russanowa; Russanow wraz z 11 towarzyszami znikł bez śladu w ciszy polarnej nocy. W r. 1913 zorganizowałem wyprawę ratunkową, ale bezskutecznie. W 1914 r. wybrałem się po raz trzeci na Szpicbergi. Tam dowiedziałem się o wybuchu wojny. Przez 1915 r. pracowałem w lodach koło Szpicbergów. następne zaś dwa lata poświęciłem badaniom półwyspu Kola. Wtedy wybuchła rewolucja. W r. 1919 założyłem w Leningradzie „Instytut dla badań arktycznych“. Obecnie święcimy 11-lecie tego Instytutu, który zorganizował przez czas swego istnienia przeszło 130 ekspedycyj polarnych. W maju 1928 r. na żądanie rządu sowieckiego objąłem komendę i prowadzenie łamacza lodów „Krassina“ na pomoc wyprawie zaginionej w lodach „Italji“.

Zapytany co sądzi o przyszłości lotniczej komunikacji dalekodystansowej, odpowiedział Samojłowicz: **„Wierzę w komunikację lotniczą ponad biegunem północnym. Nigdzie na ziemi niema w odpowiednich miesiącach (marcu i kwietniu) bardziej przychylnej atmosfery do lotów.** Według poczynionych doświadczeń. kwestją najbliższej przyszłości wydaje się regularna komunikacja między Ameryką a Syberją przez biegun. W niedługim czasie mam zamiar zorganizować ekspedycję do bieguna północnego przy pomocy łamacza lodów (będzie nim „Krassin“) i dwóch samolotów. **Będzie to kosztowało około miljon dolarów.** Pragnę przecisnąć się do 95 stopnia zapomocą łamacza lodów, a następnie samolotem wystartować do bieguna“.

———o———

Zesłańcy w roli kolonistów.

Wygnańcy polityczni i zesłańcy kryminalni. — Kolonje karne Anglji, Francji i Rosji. — Kupczenie żywym towarem roboczym w 18 w.

Historja zesłań jest zawsze częścią historji kolonjalnej. Prawie zawsze zesłanie ma, obok kary, charakter przymusowego osiedlenia. Już Cesarstwo Rzymskie stosowało banicję — przypominamy sobie wygnanie poety Owidjusza, — jako łatwy sposób pozbycia się osób politycznie niepożądanych. To samo widzimy w ciągu dziejów; robiła to Rosja w stosunku do „buntowników“ polskich, których słała na Syberję; to samo czynił Primo de Rivera w Hiszpanji i Mussolini we Włoszech.

W 18 w. zwłaszcza kwitł inny rodzaj zesłania: za przestępstwa kryminalne. Anglja wysyłała swych przestępców do Ameryki północnej. Tam skazańcy zatrudnieni byli przy ciężkich robotach w plantacjach trzciny cukrowej. Ostre prawa angielskie wysyłały setki tysięcy skazańców na drugą półkulę; pierwsi zaś przedsiębiorcy prywatni, którzy zorganizowali „wywóz“ żywych sił roboczych do swych plantacyj, płacili sądom od 10 szylingów do 1 funta za głowę, zależnie od konjunktury. Później. gdy w ciągu 18 stulecia zaczęto transportować niewolników — murzynów z Afryki do Ameryki, cena „białych“ spadła do minimum, a wkońcu sądy nawet dopłacały trochę do „interesu wywozowego...“

Gdy z biegiem czasu północno-amerykańskie kolonje zaprotestowały przeciw traktowaniu ich jako kolonij karnych, użyła Anglja do tego celu nowoodkrytego kontynentu — Australji. Między r. 1790 a 1840 wywieziono tam około 130.000 mężczyzn i 13.000 kobiet jako na miejsce zesłania.

Francja, idąc śladem Anglji, stworzyła kolonję karną w malarycznej Gujanie w Am. połdn., gdzie skazańcy pędzą żywot nędzny i okropny.

Pozostałoby pytanie, jaką wartość kolonizacyjną ma zesłanie? Otóż jeśli zesłańcy przy robotach zostają pod ścisłym nadzorem to wartość kolonizacyjna jest minimalna; największej kolonizacji sprzyja wolność, osobista, środki i pole do pracy oraz swoboda wyboru zajęcia. Wszelki przymus działa szkodliwie.

———o———

Sport.

Nowy sezon lekkoatletyczny.

Polski Związek Lekko-Atletyczny ustalił nast. **terminarz na sezon bieżący:**

W czerwcu — 15. międzynarodowe zawody w Warszawie; 21 i 22 trójmecz bałtycki w Tallinie. **Lipiec** — 11, 12 i 13 mitrzostwa Polski w Warszawie lub we Lwowie, 27 Węgry — Polska w Warszawie. **Sierpień** — 17. Włochy— Polska w Warszawie; 10 pięciobój w Łodzi; 23 i 24 dziesięciobój w Krakowie. **Wrzesień** — 13 i 14. Czechosłowacja — Polska w Pradze; 26. bieg z przeszkodami w Warszawie, 28. maraton w Poznaniu. **Październik** — 19. bieg na przełaj w Wilnie. **Zawody pań;** 26 i 27 **lipiec** mistrzostwa Polski; 10 **sierpnia** Polska — Austrja w Wiedniu; 6, 8 i 9 września olimpjada kobieca w Pradze; 21 trójbój we Lwowie; 5 października pięciobój na Śląsku, 12 bieg na przełaj na Śląsku.

90 KM. BIEGIEM NA NARTACH.

W niedzielę odbył się **w Szwecji najdłuższy bieg narciarski im. Gustawa Wazy, długości 90 km.** Do biegu stanęło 87 zawodników. Zwycięstwo odniósł **Lundstroem w czasie** 6:56:03 sek. przed Gustawem Jonsonem.

NORWEG POBIŁ REKORD NORWEGA.

W **Chamonix** ustanowił znany norweski skoczek **Koiterucd nowy** rekord tamtejszej skoczni skokiem ustanym **64 m.** Dotychczasowy rekord należał do jego ziomka Peterssena — 60 i pół m.

Iskierki.

Bezrobotny p. Świtalski.

P. Świtalski, b. premjer, a obecnie z zawodu urzędowy prelegent, będzie miał jeszcze jeden odczyt — tym razem do młodzieży. Cóż — widocznie lubi młodzież: nie dziwimy się temu. bo przecież jest byłym profesorem gimnazjalnym. Dziwimy się tylko, że rząd jakoś nie zajął się dotychczas bezrobotnym p. Świtalskim; powinien już dawno wystarać mu się o posadę. Nie byłoby to trudnem. Jest tyle wolnych posad nauczycielskich w Dziśnie, Postawach. Pińsku, dokąd tenże sam p. Świtalski poprzenosił niewygodnych nauczycieli na czas wyborów, a skąd teraz zostali oni z powrotem cofnięci na dawne miejsca decyzją Najw. Trybunału. Mógłby więc tam pójść. zamiast tułać się po prelegenckich objazdach.

Czego będzie uczył? Podobno był profesorem historji i geografji. Sądzimy, że lepiej nadaje się do geografji: n. p. ostatnio wyspecjalizował się w geografji Europy. którą poznał dokładnie w czasie swojej automobilowej wycieczki do Biarritz. W każdym razie przedstawiamy p. min. Czerwińskiemu kandydata do objęcia posady nauczycielskiej w jednem z kresowych gimnazjów.

———ooo———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go marca 1930.
Piątek 7: św. Tomasza z Akw.
Sobota 8: bł. Wincentego Kadłubka.
Sobota 8: Wschód słońca o godz. 6.31, zachód o 17.52.

———o———

I-SZE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ celem obrad nad budżetem gminy m. Krakowa na r. 1930/31 odbyło się 5 bm. pod przew. wiceprez. Ostrowskiego przy współudziale wszystkich wiceprezydentów. Expose finansowe wygłosił wiceprez. Landau, przedstawiając wyczerpująco stan gospodarki i administracji miasta oraz sumy dochodów i wydatków w poszczególnych działach budżetu administracyjnego. Jeneralnym referentem budżetu na Radę miasta wybrała Komisja r. Krzetuskiego. Następnie przeprowadzono dyskusję ogólną, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań w Radzie miejskiej.

WALNE ZGROMADZENIE „KRAK. CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO" odbyło się dnia 21 ub. m. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa w osobach: prezes Dr Wielgus, wiceprezes Florkowski Włodzimierz, sekretarz Trzyna Marjan, I wicesekr. Olchowski K., II-gi wicesekr. Łuka St., skarbnik Wierzbicki Jan, wiceskarbnik Gillert L., gospodarz Pater Józef. Wicedyrygentem został p. Nowak Józef.

KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE. Jan Dłubisz, Alojzy Ficzek i Franciszek Zamarlik wszyscy z Chełmka, będąc w stanie podpitym napadli na Franciszka Gątka i zadali mu kilka ran na głowie i plecach. Rannego przewieziono do szpitala. Zajście ma jako tło porachunki osobiste.

ZASYPANY GLINĄ. Wczoraj rano interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Księcia Józefa, gdzie w czasie pracy przy domu pod l. 34 Stanisław Jagocha, robotnik, został w czasie pracy zasypany gliną. Jagocha doznał ogólnych potłuczeń i złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

ZABIŁ GO ŻELAZKIEM DO PRASOWANIA. W czasie sprzeczki Jan Huczek z Niepołomic, uderzył Jana Habasa w głowę żelazkiem do prasowania tak silnie, że Habas zmarł w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie. Posterunek policji w Niepołomicach otrzymał zgłoszenie o wypadku dopiero w dniu 4 bm. i przeprowadził natychmiast dochodzenia.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania Wolfa Mannego przy ul. Bożego Ciała 3 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradziono stemple, znaczki pocztowe i wyroby tytoniowe, wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO przez wypicie kwasu solnego Franciszek Hofman (l. 49), pomocnik drukarski, zam. przy ul. Lenartowicza. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„ŚWIĘTY JACEK ODROWĄŻ". Odczyt na ten temat wygłosi p. Michalina Janoszanka w sobotę 8 bm. o 6 pop. w sali Rady powiat. ul. Pijarska 1 — na cele Sekcji Miłosierdzia S. O. Franciszka. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI odbędą się staraniem Kat. Zw. Polek pod kierown. ks. kan. Van Roya w kościele św. Anny od 19—25 bm. Bilety w czytelni Związku Rynek 9 od 10—1 i od 4—6 pop.

PIEKŁO KOBIET — BOYA A MORALNOŚĆ. Odczyt na ten temat wygłosi p. Tad. Estreicherowa staraniem Katol. Związku Polek — w sobotę 8 bm. o 6 pop. w lokalu Rynek gł. 9 — I p.

POLSKIE TOWARZYSTWO NEOFILOLOGICZNE, Koło krakowskie urządza zebranie organizacyjne dziś w piątek o godz. 7 wieczór, w sali XXXIII. Uniw. Jag., z zagajeniem Prof. Dr. Dyboskiego. Goście mile widziani.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW „ODRODZENIA" odbędzie się dziś w piątek o godz. 19.15 w lokalu Stowarzyszenia, Kanonicza 15. Na porządku dziennym obok spraw bieżących, dyskusja na temat Kodeksu społecznego. W sobotę odbędzie się zebranie sekcji liturgicznej.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mysz kościelna" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Człowiek, który zmienił nazwisko" (premjera — nowość).
Niedziela po poł.: „Szwejk" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Człowiek, który zmienił nazwisko" (nowość).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 9: Poranek symfoniczny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szpieg na dworze carskim" (Liana Haid).
BAGATELA: „Kult ciała" (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
NOWOŚCI: „Kult ciała" (w roli gł. Agnes Petersen Mozżuchinowa).
CORSO: „Ostatni atak".

Szpital Kasy Chorych na Prądniku

zostanie pod względem architektonicznego rozplanowania gruntownie przeobrażony i z wiosną 1931 oddany do użytku chorych. — Na czele oddziałów szpitalnych staną profesorowie Uniw. Jagiellońskiego.

Jak się dowiadujemy, roboty około dalszej budowy szpitala Kasy Chorych na Prądniku Białym zostaną podjęte jeszcze w bieżącym miesiącu. **Jest tendencja, aby budowa została ukończona do zimy br. a szpital oddany do użytku z wiosną 1931 r.** Jak wiadomo, sfery lekarskie uznały pierwotny plan budowy gmachu szpitalnego, opracowany przez socjalistyczny Zarząd Kasy za niewłaściwy i nieodpowiadający celowi, podobnie jak i samo miejsce pod budowę okazało się fatalne. Komisarz rządowy Kasy Chorych **Dr. Kolkiewicz** opierając się na orzeczeniach fachowców nosił się z zamiarem sprzedania niefortunnego budynku i wybudowania takiego szpitala, któryby zarówno położeniem, jak i rozplanowaniem wnętrza i urządzeniem jak najlepiej odpowiedział celowi. Wobec tego jednak, że **tranzakcja ta przyniosłaby Kasie około 400.000 zł. straty musiano zaniechać tej myśli** i rozpoczęto na Prądniku budowę kontynuować przy zastosowaniu gruntownych przeobrażeń architektonicznych wnętrza. Inż. Szabuniewicz z Warszawy i prof. inż. Krzyżanowski z Krakowa, rzeczoznawca techniczny okręgowego Związku Kas Chorych, kończą opracowywanie nowych planów w myśl wskazówek podanych przez profesorów Uniw. Jag.

Gmach będzie 4-piętrowy i pomieści 300 do 350 łóżek. Dyrektorami oddziałów będą profesorowie Uniw. Jag. co da gwarancję, że lecznictwo kasowe będzie stało na wysokim poziomie wiedzy lekarskiej. Przez wybudowanie własnego szpitala liczba chorych ubezpieczonych w Kasie Chorych, leczonych po szpitalach krakowskich zmniejszy się do połowy. Obciążenie 1 łóżka kasowego wyniesie 3 zł., co z taksą leczniczą, przekraczają 5 zł. stworzy koszt około 9 zł. przy jednym chorym.

Znamiennym przykładem, jaką gospodarkę prowadzili w Kasie Chorych socjaliści jest kwestja budżetu. Pierwotny kosztorys budowy gmachu szpitalnego przewidywał 1.186.000 zł. (bez instalacyj). Tymczasem cóż się okazało? **Budynek ukończony zaledwie w 43-ch procentach pochłonął o 100.000 zł. więcej jak według kosztorysu miał kosztować cały gmach.** Przy obecnym stanie realnych obliczeń i potrzeb, ukończenie budowy będzie kosztowało 1 i pół miljona złotych.

———o———

Echa zastrzelenia bandyty Zielińskiego.

W październiku ub. roku, jak wiadomo — zastrzeliły organa policji państwowej **Juljana Zielińskiego**, bandytę, który na sumieniu swojem dźwigał liczne zbrodnie i to największego kalibru. **Przy pościgu tym zginął na posterunku jako ofiara zawodu posterunkowy Czopek.**

Obecnie rozegrał się epilog tej sprawy. — Przed Senatem I. Sekcji IV. Wydziału karnego Sądu okręgowego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Włodzimierzowi Filipowiczowi, Ickowi Pachulskiemu, Stefanowi Kosterkiewiczowi, Janowi Borkowi i Władysławowi Jaroszowi oskarżonym o to, że na przodownika P. P. Stereckiego, który dnia 18 października ub. roku tropił Zielińskiego na Kazimierzu — dopuścili się z bronią w ręku gwałtu z par. 81, 82 u. k.

Akt oskarżenia zarzuca im. w szczególności, że czynnie przeszkodzili w aresztowaniu niebezpiecznego bandyty popychając i odrywając przodownika od szamocącego się z nim złoczyńcy i umożliwiając Zielińskiemu przez swoje działanie wydobycie rewolweru i strzelanie, w następstwie czego przodownik Sterecki i niejaki Fuchsman zostali zranieni.

Budynek sądowy przedstawiał „uroczystszy", niż zwyczajnie widok; **kurytarze i klatka schodowa zapełnione „publicznością" z zaułków.** Policja utrzymuje porządek. Dostęp do sali rozpraw ograniczony. Oskarżeni wszyscy zaprzeczają, by czynnie targnęli się na przodownika. Trybunał przesłuchuje 15 świadków. Jedynie przodownik Sterecki reprodukuje w całości przebieg zajścia, zeznania reszty świadków są pełne luk. Zawnioskowanej przez obronę naoczni Trybunał nie uwzględnia i po naradzie skazuje **Filipowicza i Pachulskiego za zbrodnię gwałtu publicznego na karę ciężkiego więzienia po 1 roku, Jarosza za przekroczenie na jeden miesiąc aresztu, a Borka i Kasperkiewicza uniewinnia.**

Przewodniczył s. s. o. dr. Cieślewski, wotowali s. s. o. Jek i Buratowski, oskarżenie wnosił prokurator dr. Hubl.

SZTUKA: „Władczyni miłości" (Greta Garbo) film dźwiękowy.
WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka" (film dźwiękowy).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera sztuki Edgara Wallace „Człowiek, który zmienił nazwisko". Rozgłośny autor powieści, czytanych przez cały świat, napisał kilka zaledwie utworów scenicznych, z pośród których obecna premjera krakowska zyskała największy sukces. W ub. roku grał ją z nadzwyczajnym sukcesem Reinhardt w swoim teatrze berlińskim. Dzięki nadzwyczaj kunsztownej konstrukcji i napiętrzeniu elementów sensacji, sztuka utrzymuje zainteresowanie widza do końca w najwyższym napięciu. W niedzielę po południu po raz 30-ty „Szwejk" z p. Leliwą w roli tytułowej, oraz z p. Leonem Wyrwiczem w roli dra Grünsteina. W pełnych próbach pod kier. p. Jednowskiego ostatnia komedja Brunona Winawera „Kiepski szeląg".

CYGAŃSKI CHÓR, znakomity zespół z Budapesztu, składający się z 18 osób wystąpi jutro w sobotę, dnia 8 b. m. w sali Bolońskiego wykonując nader interesujący program: romanse cygańskie, rosyjskie i rumuńskie — żywiołowe tańce narodowe. Bilety do nabycia w składzie fortepianów. W. Boloński, Rynek Gł. 34.

———o———

Pierwsze nabożeństwo z kościoła krakowskiego w radjo.

Polskie Radjo donosi: z okazji „Dnia Krakowa" ks. Metropolita krakowski Sapieha zgodził się po raz pierwszy na transmisję nabożeństwa z kościoła krakowskiego. Transmisja ta w dniu 16 marca odbędzie się z katedry na Wawelu.

W turnieju międzystacyjnym w dniu 16-go marca, stacja krakowska przemówi na wszystkich falach Polski, wypełniając całodzienny program audycji. „Dzień Krakowa" prawie się zbiega z trzecią rocznicą pracy radjostacji krakowskiej, która z dniem 1 marca 1927 r. rozpoczęła swą normalną działalność, nadając, w miarę swoich środków finansowych, wszechstronnie rozwinięty program audycyj mówionych i muzycznych. W układzie programu „Dnia Krakowa" kierownictwo stacji kieruje się chęcią przedstawiania słuchaczom barwnego przekroju życia współczesnego Krakowa, rzucając tę impresję na tło wielkich historycznych i literackich wspomnień, związanych z miastem. Rozumowany program audycji, ozdobiony barwnemi ilustracjami, ogłoszony zostanie drukiem w czterech językach i będzie rozesłany do stacyj zagranicznych i pism radjowych, oraz politycznych zagranicą, w celu propagandy.

W 80 rocznicę urodzin Prez. Masaryka.

Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji urządza w niedzielę 9 marca b. r. w sali Bolońskiego o godz. 12 w południe Uroczystą Akademję ku czci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej T. G. Masaryka z okazji 80-letniej rocznicy Jego urodzin. W programie odśpiewanie hymnów i pieśni czeskich przez Chór „Echa" pod batutą Dyr. Wallek-Walewskiego, oraz przemówienia: Prof. Dr. Walerego Goetla, Dyr. Jana Magiery i P. Juljusza Wisłockiego.

Towarzystwo obrony Ziem Wschodnich.

Na wzór „Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich" powstało ostatnio „Towarzystwo Obrony Ziem Wschodnich" z siedzibą w Krakowie. Działalność Towarzystwa będzie się rozciągać na całą Polskę.

Celem Towarzystwa jest obrona ludności kresowej przed zaborczością obcych nacjonalizmów, gruntowanie polsko-narodowej i państwowej myśli na kresach, oraz zainteresowanie społeczeństwa polskiego koniecznością utrzymania dla Polski wschodnich ziem.

W skład założycieli Towarzystwa weszli poważni działacze z różnych stron Polski.

W najbliższym czasie ma się odbyć zjazd celem wyboru głównego Zarządu.

Zbiórka na statek Ziemi Krakowskiej.

W sali Tow. Technicznego odbyło się wczoraj o 5 pop. posiedzenie Komitetu ściślejszego obchodu 10-lecia Morza Polskiego. Powołano do życia wielki Komitet organizacji zbiórki na statek Ziemi Krakowskiej, który zajmie się akcją zbierania funduszów na doniosły cel narodowy. Do Komitetu wchodzą: wojewoda krakowski jako przewodniczący a jako członkowie: Kurja Metropolitalna, województwo, wojskowość, Prezydjum m. Krakowa, Akademja Umiejętności, Rektoraty, Izba Skarbowa, Kolej, Poczta, Kuratorjum Szkolne, Izba Handlowo-Przemysłowa, Izba Rękodzielnicza, Związek Przemysłowców, Związek Ziemian, Izba Budowniczych, Izba Lekarska, Izba Adwokacka, Notarjalna, Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Zach. Małopolski, Towarzystwo Techniczne, Rada Zjazdu Górniczych, Związek Turystyczny, Związek Banków, Kasy Oszczędności m. Krakowa i Podgórza, Przedstawiciele Młodzieży, Związek Podhalan, Stow. Urzędników Miejskich, Związek Pań Katolickich i t. d.

Na wypadek powodzi.

W piśmie okólnem do wojewodów, Ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza, że jakkolwiek lekki przebieg tegorocznej zimy bez opadów śnieżnych w Polsce pozwala mniemać, że powodzie oszczędzą kraj, jednak na wypadek gdyby niektóre połacie państwa były zagrożone, Ministerstwo przypomina swoje zarządzenia z dn. 1 marca 1929 r.

W szczególności zachodzi konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu z Ministerstwem. Nadsyłanie raportów o wszystkich grożących objawach i poważniejszych zmianach sytuacji nie powinno doznawać żadnej zwłoki. Z chwilą powstania możliwości ruszenia lodów muszą być ustanowione **stałe codzienne i całonocne dyżury w starostwach i urzędach wojewódzkich.**

Uderzenie w twarz jest gwałtem a nie obrazą.

Ogłoszono ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie uderzenia w twarz. Otóż uderzenie w twarz, wywołujące ból lub nieprzyjemne uczucie fizyczne, gwałci nietykalność cielesną i stanowi gwałt, a nie obrazę, która nastąpić może bądź w postaci wypowiedzenia wyrazów obelżywych, bądź w postaci uwłaczających godności pokrzywdzonego gestów, znaków, zachowania się lub nawet min, z jakiemi wypowiedziano wyrazy.

Nadużycia w ogrodnictwie miejskiem.

Jeden z dzienników krakowskich usiłował zdementować naszą notatkę o wykryciu nadużyć w ogrodnictwie miejskiem, a nawet zapowiedział w tej sprawie zaprzeczający komunikat magistratu. Tymczasem jak nas informują, dochodzenia dyscyplinarne przeciw urzędnikowi ogrodnictwa prowadzi w dalszym ciągu dr. Grabowski, który nagromadził obfity materjał obciążający. Prezydjum miasta winno wydać w tej sprawie oficjalny komunikat, któryby wyjaśnił tajemniczą aferę w ogrodnictwie miejskiem.

———o———

POŻEGNANIE PROF. M. BOGUCKIEGO.

W sobotę 8 bm. odbędzie się w Gimn. I. im. Nowodworskiego w Krakowie uroczyste pożegnanie prof. Michała Boguckiego, który po 40 latach pracy na polu pedagogicznem przeszedł w stan spoczynku. Na uroczystości przemówią: dyr. J. Zachemski, prof. J. Wiśniowski, p. St. Witold Balicki, imieniem Ak. Koła art. mił. dram. klas. oraz jako jeden z dawnych uczniów prof. Boguckiego ks. senator Ludwik Kasprzyk — wreszcie uczeń kl. VIII I. Różycki. Początek uroczystości o g. 6-tej wieczorem.

K. S. KATOWICE 06—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 9 marca b. r. gościć będzie **Cracovia** na swem boisku, najsilniejsza obecnie drużynę śląską **K. S. Katowice 06,** zwaną dawniej „Załęże 06". Drużyna ta bawić będzie w Krakowie po raz pierwszy. **Początek zawodów o godz. 3.30 po południu.**

Życie gospodarcze.

Wzrost wywozu polskich fabrykatów.

Według obliczeń statystycznych w r. 1929 wywieziono z Polski gotowych wyrobów za 644 milj. zł. W r. 1928 wartość wywiezionych gotowych fabrykatów wynosiła 475 milj. zł. Ten 35% wzrost wartości wywozu wyrobów gotowych w porównaniu z r. 1928 świadczy przedewszystkiem o wzmożonej ekspanzji naszego przemysłu i jego powolnem przystosowaniu się do roli eksportera, o czem dotychczas trudno było mówić. Jest to pocieszający objaw, gdyż wywóz fabrykatów jest znacznie korzystniejszy niż surowców. Polska jest dotychczas krajem wybitnego eksportu surowców.

Redukcja pociągów pasażerskich.

Zgodnie z zapowiedziami ministerstwa Kolei w ograniczeniu ruchu wstrzymano w dn. 8 marca w Polsce ogółem 61 pociągów pasażerskich. W dyrekcji krakowskiej wstrzymano tylko 2 pociągi kursujące na linji Żywiec—Sucha.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, **zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów.** W myśl tego projektu **mieszkania siedmiopokojowe i większe,** o ile liczba mieszkających w nich osób jest mniejsza niż liczba pokojów, **wyjęte zostają z pod ochrony lokatorów.**

Pożyczka zagraniczna dla hut polskich.

Zarząd Syndykatu Hut Polskich prowadzi rokowania z grupą banków krajowych i zagranicznych o pożyczkę w wysokości **3 miljonów dolarów** na sfinansowanie eksportu hut polskich w roku bieżącym.

Sfinansowaniem tej pożyczki ma się zająć kilka banków szwajcarskich, dwa niemieckie banki na Górnym Śląsku i francusko-polski bank w Paryżu.

—o—

Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna jak zwykle bez ruchu. Interesowano się tylko **lekko zwyżkującym Bankiem Polskim.** Z papierów procentowych zniżkowa dolarówka i pożyczka inwestycyjna.
26.41, 26.47, 26,35; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.37, 172.80, 171.94; Wiedeń 125.66, 125,91, 125,29; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.87.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 6 marca Bank Polski 165, 165¼ — Bank Przemysłowy we Lwowie 105 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Starachowice 20½ — Zieleniewski 56½ — Borkowski 5¾ — Haberbusch 106.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 126, 126½ — 5% dolarowa 74½, 74¾, 74 — 5% kolejowa 49¾, 50 — 7% stabilizacyjna 86 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 marca. Paryż 20.25, Londyn 25.15 3/8, Nowy Jork 5.17.53½, Belgja 72.10, Włochy 27.11¼, Hiszpanja 50.50, Holandja 207.50, Berlin 123.51½, Wiedeń 72.87½, Sztokholm 138.95, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75. Praga 15.33, **Warszaw a58.05,** Budapeszt 90.56, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.25, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 195½.

Płacono: Bank Polski 165.50 zł; Parowozy 19.56 zł; dolarówka 73 zł; pożyczka inwestycyjna 126.50 zł; pożyczka konwersyjna 52 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.86¾—8.87¾ zł; czeki dolarowe 8.89 3/4—8.90 3/4 złotego.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 marca. Holandja 357.66, 358.56. 356.76; Londyn 43.35, 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8,88; Paryż 34,90½, 34.99, 34.82; Praga

Radio.

Sobota 8 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. J. Stanisławski: „Lekcja angielskiego"; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „T. G. Masaryk" (w rocznicę urodzin) — wygł. p. Fr. Błoński; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" — dr. J. Reguła; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencje z ekranu" — Z. Leśnodorski; 20.30—24 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.45 Kącik artystyczny L. S. G. Występ p. E. Berlandowej; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Skrzynka pocztowa"; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 „Na Polskiej Kolonji Górniczej we Francji" — p. St. Knauff; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 „Nos i nogi piechura" — wygł. p. M. Gruszecki; 23 Muzyka taneczna z „Bristolu".

Poznań (334.8) G. 19.05 Odczyt z cyklu „Holandja współczesna" (dr. M. Jedlicki, doc. Un. J.); 19.30 Interludjum muzyczne w wykonaniu prof. St. Pawlaka (skrzypce). Przy fortepianie prof. Fr. Łukasiewicz; 20.15 Ze świata kobiecego (p. S. Kazanowska).

Katowice (408.7). G. 17.10 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.05 D. Doborzyński: „Z dziedziny fizyki — O fizyce w starożytności"; 19.30 Intermezzo muzyczne; 19.58 Sygnał czasu; 20 Prof. Dr. K. Simm doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody — Osobliwe zwierzęta godne ochrony". cz. I.

Do czego ma służyć fundusz eksportowy?

W związku z obradami nad funduszem eksportowym przytaczamy bliższe szczegóły wyjaśniające jego przeznaczenie.

Fundusz ten ma służyć do **popierania wywozu wyrabianych w kraju towarów.** Poparcie to ma się odbywać przez:

1) **przyjmowanie odpowiedzialności** za zobowiązania instytucyj, finansujących wywóz lub też zajmujących się asekuracją kredytów wywozowych; 2) przyjmowanie odpowiedzialności wobec finansującego daną tranzakcję banku za wypłacalność eksportera i zagranicznego nabywcy towaru; 3) przyjmowanie odpowiedzialności wobec poszczególnych eksporterów za wypłacalność zagranicznego nabywcy towaru, przyczem w tym wypadku odpowiedzialność Skarbu Państwa nie może przekraczać 50 proc. wartości wywożonego towaru: i 4) **udzielanie kredytu na popieranie wywozu we wszelkich formach.**

Do tych celów ma służyć fundusz w wysokości **60 milj. zł., uzyskany ze spłaty pożyczek, udzielonych instytucjom** kredytowym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 V 1927 r. oraz ze spłaty procentów od tych pożyczek, wreszcie z innych wpływów, bliżej nieokreślonych w projekcie ustawy. Pod określeniem „inne wpływy", jak można sądzić z motywów do projektu ustawy, należy rozumieć **wpływy z pożyczek zagranicznych.**

Projekt ustawy opiera się na wzorach zagranicznych, a w pierwszym rzędzie brytyjskim, ujęty jest tylko szerzej przez włączenie przepisu o udzielaniu kredytu na popieranie wywozu. Przepisy zaś zagraniczne dotyczą tylko gwarancji kredytów wywozowych. O ile więc z funduszu eksportowego udzielanoby kredytów w większym zakresie,. należałoby zwiększyć znacznie przewidywaną sumę 60 milj. zł., gdyż bdzie ona zaledwie dostateczną do udzielania gwarancyj z tytułu kredytów wywozowych.

Idea projektu zasadniczo jest trafna. Dotychczasowe środki, zmeirzające do popierania wywozu, jak: zwrot ceł, zwolnienie od podatku obrotowego, ulgowe taryfy przewozowe są niedostateczne do należytego wzmocnienia naszego wywozu. Mogą one najwyżej doprowadzić ceny do poziomu, przy którym towary nasze są zdolne do konkurencji na rynkach zagranicznych, nie dają natomiast dostatecznego bodźca do usamodzielniania naszego wywozu. Brak dostatecznej znajomości rynków i odbiorców zagranicznych zachęca do korzystania z pośrednictwa firm handlowych zagranicznych. Dopiero zmniejszenie ryzyka, wynikającego z tranzakcyj zagranicznych, zapomocą gwarancji kredytów wywozowych może pobudzić do wydatniejszego usamodzielnienia wywozu. To też należy się spodziewać, że w Polsce gwarancje kredytów wywozowych znajdą szersze zastosowanie niż to ma miejsce w innych państwach i suma przeznaczona na ten cel, prawdopodobnie będzie za mała, chociaż wyliczona zostałą na podstawie doświadczeń zagranicy, tem bardziej, że z sumy tej mają być udzielane kredyty na popieranie wywozu.

Niezmiernie ważnem zagadnieniem **będzie sposób administrowania funduszem.** Administracja ta powinna być sprawna. Potraktowana zbyt biurokratycznie, nieżyciowo, może nie dać spodziewanych rezultatów. Projekt ustawy nic w tym względzie nie przewiduje, pozostawiając to przepisom wykonawczym. Jedynie w uzasadnieniu do projektu przewidziane jest przekazanie administracji tego funduszu Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Czy bank ten należycie potrafi wypełnić to zadanie — trudno w tej chwili przewidzieć, tem bardziej, że przepisy ustawy są nowością w Polsce.

—o—

Import rosyjskich artykułów przemysłowych wzmaga się.

Jak donosi „Gazeta Handlowa" Rosja poczyna **coraz aktywniej występować na naszym rynku.** Dotychczas mówiono o nafcie, której forsowny import zwrócił nawet uwagę naszych czynników miarodajnych. Obecnie wysyła Rosja na nasz rynek artykuły chemiczne, jak **klej stolarski, kalosze, linoleum.**

Wszystkie te artykuły są w dostatecznej mierze wyrabiane przez nasze fabryki, to też niema najmniejszego powodu dla sprowadzania wyrobów zagranicznych. W tych warunkach **import rosyjski staje się u nas objawem nietylko zbędnym, lecz szkodliwym.**

Podkreślić należy, że import ten nosi wszelkie cechy **złośliwego dumpingu.** Ceny bowiem towarów rosyjskich, sprowadzanych na nasz rynek, urągają wszelkim podstawom kalkulacji i niejednokrotnie są niższe od kosztów własnej produkcji. I tak np. ceny sprzedażne obuwia gumowego i linoleum z Rosji są w Polsce niejednokrotnie niższe od cen surowca, importowanego do Rosji, a niezbędnego do wyrobu tych artykułów, a mianowicie od cen kauczuku i korka.

Zainteresowane sfery przemysłowe naradzają się obecnie nad tem, jak się skutecznie **przeciwstawić temu groźnemu dumpingowi, zagrażającemu bytowi rodzimego przemysłu.** Pewne kroki zostały już poczynione. Jak już ostatnio donosiliśmy, utworzony przed kilkoma tygodnami Centrogum, do którego weszły wszystkie fabryki polskie, produkujące obuwie gumowe, postawił sobie jako jedno z naczelnych zadań obronę polskiego towaru przed zalewem obcym. W rękach Rządu są jednak poważne środki, które mogą skutecznie się przeciwstawiać nielojalnym sposobom zdobywania rynku polskiego. Jednym z takich środków jest zastosowanie ceł maksymalnych.

—o—

Pierwszy nowoczesny dworzec autobusowy w Polsce.

W najbliższym czasie rozpocznie się **w Łodzi budowa pierwszego w Polsce nowoczesnego dworca autobusowego,** wzorowanego na najnowszych wzorach zachodnio-europejskich. W gmachu dworca mieścić się będą biura podróży, kasy biletowe wszystkich linij autobusowych, piękne poczekalnie dla pasażerów, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany, garaże autobusowe, warsztaty, pomieszczenia noclegowe dla szoferów i służby autobusowej, przechowalnia bagaży, bufet i t. d. Pozatem zupełną nowością u nas będzie biuro, zajmujące się dostarczaniem bagaży z dworca do domu i odwrotnie, oraz biuro ubezpieczeniowe podróżnych od nieszczęśliwych wypadków.

—o—

Telegramy z ostatniej chwili.

Przesilenie rządowe w Niemczech zażegnane.

Berlin, 6. 3. (PAT). Trwające od kilku dni obrady gabinetu Rzeszy nad sprawą pokrycia deficytu budżetowego zakończyły się **uzgodnienieniem poglądów we wszystkich spornych dotychczas kwestjach finansowych.** Porozumienie doszło do skutku na podstawie planu, opracowanego przez ministra finansów **Moldenhauera. Gabinet powziął m. in. uchwałę wiążącą budżet na rok 1930 organicznie z budżetem na rok 1931. Pozatem ustawa przewiduje na rok 1931 znaczne obniżenie podatków.**

Woldemaras chce wrócić do władzy,

Kowno (AW). Wielkie wrażenie i niepokój w kołach rządowych wywołała tu akcja w kierunku powrotu Woldemarasa do władzy. Policja wykryła, iż w ostatnim tygodniu odbyło się **w Kownie konspiracyjne zebranie oficerów kilku pułków,** oraz b. członków organizacji „Żelaznego Wilka", na którem omówiono sposób zrealizowania powrotu Woldemarasa do władzy. M. in. mają oni wydać odezwę do ludności, w której wyjaśniają, iż **obecny rząd powinien być natychmiast obalony, gdyż usiłuje nawiązać kontakt z socjal. demokratami.**

WŁADZE BANKU MIĘDZYNARODOWEGO.

Prezesem Rady Administracyjnej Banku Międzynarodowego dla odszkodowań w Bazylei został dyrektor Federal Reserve Bank w Ameryce p. Mac Garrah, a dyrektorem Francuz p. Quesnay, mimo sprzeciwu p. Schachta, delegata Niemiec.

PRIMO DE RIVERA CHORY NA GRYPĘ.

Paryż. (AW.). Przebywający w Paryżu b. dyktator hiszpański Primo de Rivera zapadł na grypę i nie opuszcza swego mieszkania w hotelu. **U łoża chorego czuwają lekarze hiszpańscy.**

W WIEDNIU ZANOTOWANO TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń, 6. 3. (PAT) Aparaty sejsmograficzne zanotowały dzisiaj o godz. 0.56 **silniejsze trzęsienie ziemi,** którego ognisko znajduje się w odległości około 140 klm.

Wotum nieufności dla p. Polakiewicza.

przewodniczącego sejmowej komisji admin.

Warszawa, 6. 3. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wiceprezesa komisji posła Dębskiego, uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu **wniosek posła Pragiera (PPS) o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu komisji posłowi Polakiewiczowi (BBWR) 14 głosami przeciw 10-ciu. Posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się (!) od głosowania.** Z kolei na wniosek posłów BBWR. odroczono dalsze punkty porządku dziennego do następnego posiedzenia.

Konieczność rozwoju naszej floty handl

stwierdza sejmowa komisja morska.

Warszawa, 6. 3. (PAT). Komisja morska pod przewodnictwem posła Zalewskiego (Kl. Nar.) odbyła dzisiaj posiedzenie, w obecności ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, dyrektora departamentu Nosowicza i dyrektora Urzędu Emigracyjnego Nakoniecznikowa. Minister Kwiatkowski **zaznajomił komisję z posunięciami na terenie polityki morskiej, zwłaszcza z utworzeniem pierwszej polskiej linji komunikacyjnej transatlantyckiej, dla której nabyto trzy wielkie statki, kursujące dotychczas pod banderą duńską.** Na tle tego sprawozdania rozwinęła się dyskusja, w której stwierdzono konieczności dalszego rozwoju polskiej floty handlowej przez stworzenie dla niej odpowiednich warunków.

Komunistyczny pochód „głodowy“ w Wiedniu nie udał się.

Wiedeń, 6. 3. (PAT) Dzisiejsza demonstracja komunistyczna miała przebieg naogół spokojny. **Udział uczestników był słaby.** W pochodzie wzięło udział około 2000 robotników. **W przedsiębiorstwach gminnych usiłowali komuniści skłonić robotników do zaprzestania pracy, próby te jednak nie powiodły się. Tak samo nie udał się pochód „głodowy“ robotników prowincjonalnych do Wiednia.**

Przed gmachem uniwersytetu przyszło do starć między komunistami a studentami, którzy stojąc na rampie uniwersytetu śpiewali „Deutschland, Deutschland über Alles“. **Komuniści obrzucili studentów kamieniami, przyczem kilku z nich odniosło lekkie obrażenia.** Policja opróżniła plac przed uniwersytetem, rozpędziła demonstrantów i przedsięwzięła szereg aresztowań. Po pochodzie przez Ringstrasse odbyło się zgromadzenie komunistyczne na Placu Wolności, poczem **demonstranci rozeszli się grupami spokojnie do domów.**

Turyści zostawili w ub. r. we Francji 16 miljardów franków.

Paryż. (AW) W nowym gabinecie Tardieu został ustanowiony wysoki komisarz do spraw turystyki. Stanowisko to objął mer miasta Dijon p. Gaston Gerard. **Turystyka przyniosła Francji w zeszłym roku wielkie dochody,** w roku 1929 zwiedziło Francję **759.359 turystów,** nie wliczając Anglików, przeejżdżających przez Francję do Szwajcarji, Italji i Niemiec. Powyżej 400.000 Anglików bawiło we Francji przejazdem. Według danych statystycznych każdy Amerykanin przyjeżdżający do Francji wydaje przeciętnie 2.200 dolarów. Takich turystów było powyżej 200.000. Ogółem w ciągu ubiegłego roku **turyści we Francji zostawili 15 miljardów franków.**

P. Hanau już tydzień głoduje w więzieniu.

Paryż. (AW) Marta Hanau, główna oskarżona w procesie „Gazette du France“ **od ubiegłego piątku głoduje,** odmawiając przyjmowania pokarmów. Stan jej narazie nie budzi żadnych obaw. Zazwyczaj aresztanci ogłaszający głodówkę tracą siły w szóstym—ósmym dniu głodówki. Wówczas głodujący przenoszeni są do szpitala więziennego i tam są odżywiani sztucznie. **P. Hanau według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu tego tygodnia przerwie głodówkę.**

Powódź we Francji dalej szaleje.

Paryż (AW). Co godzinę nadchodzą dalsze przerażające wiadomości o katastrofalnej powodzi. Donoszą z departamentu Garonny, że we wsi Albias **zostały zniszczone niemal wszystkie zabudowania.** Wezbrane fale pochłonęły 3 ofiary w ludziach. **W Moissac zniszczonych zostało sto domów** liczba ofiar u rannych, zabitych i utopionych nie jest ustalona aczkolwiek wiadomo jest, iż jest ona bardzo znaczna.

Tuluza, 6. 3. (PAT). Potwierdzają się wiadomości, że katastrofa powodzi w okolicach Montauban **pociągnęła za sobą śmierć 300 osób z pośród których 200 zginęła w Moissace.** Tysiące domów zawaliło się. **Kilka tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.**

BANK ANGIELSKI ZNIŻYŁ STOPĘ. DYSKONTOWĄ.

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) Rada Banku Angielskiego **z dniem 6 marca** postanowiła obniżyć dotychczasową oficjalną stopę dyskontową **z 4 i pół na 4.**

BANK SZWEDZKI TEŻ ZNIŻYŁ STOPĘ.

Sztokholm, 6. 3. (PAT). Bank szwedzki w dniu dzisiejszym ustalił **stopę** dyskonotową **na 4%.**

—o—

Ateny. (PAT). Podczas osiadania na morze, hydroplan włoski zderzył się z barką, na której było 9 osób. **Cztery osoby strącone skrzydłem hydroplanu, wpadły w wodę i utonęły.**

Rząd nie chce zająć określonego stanowiska

wobec rewizji konstytucji.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej przedstawiciel rządu z polecenia prezesa rady ministrów następującą deklarację: „Wzgląd na żywotne interesy państwa spowodował wniesienie w roku 1926 przez rząd do Sejmu projektu ustawy, zmnieniającej konstytucję. W uzasadnieniu tego projektu zaznaczano, że ma on na celu zadośćuczynienie tym najbardziej naglącym potrzebom, których konieczność została ujawniona w ciągu lat ubiegłych od czasu uchwalenia konstytucji z 17 marca 1921. oraz, że projekt ogranicza się tylko do kilku najniezbędniejszych punktów, nie dotykając głębszych zmian i ogólnej rewizji konstytucji. Rząd wychodził wówczas z założenia, że **drugiemu z rzędu Sejmowi daną będzie wyjątkowa możność w myśl art. 125 rewizji całej konstytucji i dostosowania jej całokształtu do istotnych potrzeb państwa.** Dlatego zwracam uwagę obecnego Sejmu, jako posiadającego te wyjątkowe uprawnienia, **na konieczność wykonania zadania, wskazanego przez konstytucję** marcową.

Z pełnem zainteresowaniem śledził rząd dotychczasowe narady komisji konstytucyjnej tego Sejmu nad zgłoszonemi przez kluby poselskie projektami rewizyjnemi, informowany stale i bezwłocznie przez swoich na każdem posiedzeniu komisji obecnych przedstawicieli o przebiegu dyskusji.

W obecnem stadjum prac komisji rząd nie może(!) jednak zająć stanowiska wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac w momencie, w którym nie zostały oświetlone zasady, uwidocznione w zgłoszonych projektach przez ich projektodawców i dopiero jedno zagadnienie a mianowicie stanowisko Prezydenta Rzplitej zostało przedyskutowane i ma być skierowane do podkomisji.

Zagadnienie powyższe wiąże się jednak tak ściśle z dalszemi przedstawionemi w projektach kwestjami, wplata się tak silnie w dalsze przedmioty dyskusji, że **jest niemożliwem składanie oświadczenia do tej jednej kwestji, do jednego fragmentu, który w ciągu rozważania dalszych części będzie z konieczności ulegał ponownym badaniom komisji.**

Rząd wypowie się co do istotnie koniecznych zmian konstytucji po zapoznaniu się ze zdaniem komisji odnośnie co do całokształtu zagadnienia. Załatwienie przez Sejm ustrojowego problemu, odpowiadającego istotnym potrzebom państwa uważa rząd za konieczność państwową i będzie nadal z uwagą śledził tok prac sejmowych nad tym problemem w tej Wysokiej Komisji.

Pozatem rząd może wskazać na swoje enunciacje niejednokrotnie w ostatnich latach w przedmiocie rewizji konstytucji wypowiadane, a podnoszące w pierwszym rzędzie konieczność reformy w kierunku:

Rządowi chodzi tylko o rozszerzanie władzy Prezydenta.

1) uczynienia z urzędu Prezydenta Rzplitej czynnika nadrzędnego w państwie, a to za pomocą odpowiedniego jego wyboru;

2) należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej;

3) zapewnienia Prezydentowi Rzplitej veta ustawodawczego;

4) rozszerzenia ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzplitej;

5) odpowiedniego ustalenia zakresu władzy rządu i zapewnienia ciągłości jego pracy;

6) ścisłego określenia odpowiedzialności poselskiej.

Komisja głosuje nad tezami o władzy prezydenta.

Poseł Niedziałkowski (PPS): Oświadczenie rządu rozumiem w ten sposób, że w chwili obecnej **rząd nie życzy sobie zająć konkretnego stanowiska, nie widzę zatem przeszkody, żeby przejść do głosowania.**

Ograniczono się do głosowania zasad, pozostawiając podkomisji określenie odpowiedniej formuły.

Głosowanie dotyczyło kwestji, czy konstytucja ma określić, że „władza zwierzchnia należy do narodu“, czy też „pochodzi od narodu“. Ponieważ pierwsza teza znalazła wyraz w obecnej konstytucji, więc na propozycję posła Bagińskiego głosowano nad tezą drugą, a więc nad zmianą. Teza, że „naród jest źródłem władzy“ zyskała 24 głosy, a więc bardzo znaczną większość.

Następnie głosowano nad tem, czy Prezydent Rzplitej **jest najwyższym przedstawicielem władzy, czy też organem narodu. Formułę: „najwyższym przedstawicielem władzy“ odrzucono 15 głosami przeciwko 14 BB. i centrum.**

Poseł **Piłsudski** (BB): Ponieważ w ten sposób zabraknie najistotniejszej naszem zdaniem cechy, że Prezydent jest najwyższym czynnikiem w państwie, przeto musimy się oświadczyć przeciwko innym tezom.

Inną formułę, zaproponowaną przez **posła Kiernika, że „Prezydent jest przedstawicielem władzy narodu“ odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko 9.**

Formułę posła Komarnickiego (Kl. Nar.), że „Prezydent jest organem narodu“ bez dodatkowych słów „w zakresie władzy wykonawczej“ odrzucono 15 głosami przeciwko 4.

Przewodniczący Makowski: Głosowanie wskazuje, **że tendencją komisji jest wprowadzenie jakiejś zmiany w obecnem brzmieniu, natomiast nie ma zgody na formuły, wobec tego proponuję, ażeby sprawę odesłać do podkomisji.** Podkomisja zajmie się znalezieniem odpowiedniej propozycji.

Oświadczenie przewodniczącego przyjęto do wiadomości i przystąpiono do głosowania nad **artykułem o wyborze Prezydenta.**

Wybór plebiscytowy odrzucony.

Do projektu B. B., by **wybierał Prezydenta Rzplitej na lat 7 naród w powszechnem głosowaniu z pośród dwu kandydatów zgłosił Rusin Błażkiewicz poprawkę o skreślenie „z pomiędzy dwu kandydatów“. Poprawka ta upadła. Projekt B. B. zyskał tylko 10 głosów. Teza następna, że wyboru dokonywa zgromadzenie elektorów zyskała 11 głosów centrolewu.**

Ponieważ żadna formuła nie uzyskała większości, przewodniczący odesłał sprawę do podkomisji.

Przy art. 40-ym o zastępstwie Prezydenta za projektem B. B., by Prezydenta zastępował prezes rady ministrów, głosowało 10, tyleż głosów wypowiedziało się za tem, ażeby przy ustąpieniu prezesa rady ministrów zgromadzenie narodowe wybrało zastępcę Prezydenta. Po 9 głosów zyskał projekt centrowy, by Prezydenta zastępował prezes Tryb. Konstyt. oraz Kl. Nar., ażeby zastępował go marszałek Sejmu, a w razie przeszkody marszałek Senatu. Sprawę znowu odesłano do podkomisji.

Odnośnie do art. 42 o uznaniu urzędu Prezydenta Rzplitej za opróżniony, wszystkie projekty są zgodne. ażeby uchwała zapadała większością $^{3}/_{5}$ głosów.

Odrzucono 10 głosami propozycję Be Be, która wymaga quorum dwóch trzecich ustawowej liczby posłów i senatorów, a przyjęto projekt centrum i prawicy, by quorum wynosiło połowę ustawowej liczby posłów i senatorów.

Sprawę, czy uchwała ma zapaść na kongresie elektorów, czy na zgromadzeniu narodowem odesłano do podkomisji.

Przy art. 51 o odpowiedzialności **Prezydenta większością 18 głosów przyjęto zasadę, że za przestępstwa przewidziane w konstytucji Prezydent Rzpltej może być pociągnięty do odpowiedzialności przez zgromadzenie narodowe większością trzech piątych przy obecności połowy ustawowej liczby członków, a nie trzech piątych,** jak przewidywał projekt BB.

Przy art. 52 odrzucono wniosek BB. o wprowadzenie listy cywilnej.

Przy art. 53 **odrzucono 15 głosami przeciwko 13 wniosek centrum, że Prezydent nie może uczestniczyć w zarządzie i radach kontrolujących towarzystw i instytucyj obliczonych na zysk.**

Przy art. 54, przysięga Prezydenta, propozycję p. Komarnickiego, domagającą się, ażeby Prezydent składał przysięgę w kościele katedralnym w Warszawie wobec Izb połączonych, odrzucono. Propozycja ta zyskała 9 głosów.

Sam wniosek BB. zyskał 15 przeciwko 15 głosom, wobec czego sprawa znajdzie się w podkomisji.

Następnie przeprowadzono dyskusję merytoryczną nad art. 26 obecnej konstytucji o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w sobotę.

—o—

Brak wyraźnego zajęcia stanowiska przez rząd w sprawie rewizji konstytucyjnej uważamy za błąd. Rzad winien w tej doniosłej sprawie bardzo ściśle i w określonym kierunku współpracować z komisją kostytucyjną i używać całego swego wpływu celem uchwalenia przez nią swych tez, które — przypuszczamy — posiada. Tak było w r. 1926. kiedy to rząd sam wniósł projekt zmian w Konstytucji i 60% tych zmian w Sejmie przeprowadził.

Brak udziału rządu w pracach Komisji ujawnił się jaskrawo w dzisiejszych głosowaniach. Komisja nie zdobyła się na żaden kompromis w kwestji władzy i wyboru Prezydenta i odesłała wszystkie sprawy sporne do podkomisji. Warto zaznaczyć, że Be Be był w głosowaniach zupełnie odosobniony.

Pora teraz w podkomisji na stworzenie kompromisu. Jeźli rząd nie złamie oporu Be Be przeciw kompromisowi, to rewizja Konstytucji nie dojdzie do skutku. **(ax).**

Stolica Apostolska współdziała z Polską

W NIESIENIU POMOCY UCHODŹCOM Z BOLSZEWJI.

Ostatnie wypadki częstego przekraczania nielegalnego granicy polsko-sowieckiej przez ludność Z. S. S. R. zmusiły władze polskie do wydania szeregu zarządzeń. Należy zaznaczyć, że **nielegalne przechodzenie granicy przejawiło się ostatnio nietylko w Polsce, ale w jeszcze szerszym zakresie w Rumunji, na Łotwie i w Estonji.** Państwa te zastosowały niezwykle **ostre środki ochronne w obawie przed masowym zalewem,** jak np. Rumunja, gdzie trwa **nieustannie niemal ostrzeliwanie granicy.** W najbliższym jednak czasie należy się spodziewać **masowej ucieczki** włościan do Polski. Zajdzie wtedy potrzeba utworzenia **obozów koncentracyjnych oraz wprowadzenia kwarantanny w obronie przed zawleczeniem tyfusu plamistego.** Władze polskie zaraz po **napływie uchodźców z Rosji sowieckiej** zawiadomiły o tym fakcie **komitet nansenowski.** Rząd polski nie ma obowiązku wzięcia na siebie kosztów, jakie powstaną, niemniej jednak **władze nasze wybrały już miejsca na ewentualne obozy koncentracyjne.** Komitet opieki nad uchodźcami z Rosji zgłosił gotowość zajęcia się losami uchodźców. **Komisarz komitetu na Polskę p. Galatti zwracał się do władz polskich o informacje** na temat sytuacji nad granicą i otrzymał odpowiednie materjały.

Zaznaczyć należy, że sprawą tą żywo interesuje się **Ojciec św. i z jego polecenia Nuncjusz Apostolski w Warszawie odbył konferencję z decydującymi czynnikami oraz zgłosił gotowość Stolicy Apostolskiej do przyjścia w tej sprawie z pomocą Rządowi Polskiemu.**

—o—

„Dzień głodowy“ komunistów zawiódł

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) Komuniści w całym kraju zapowiadali na dzień dzisiejszy demonstracje z powodu **t. zw. „dnia głodowego“.** Demonstracje te w zupełności nie udały się.

KOMUNISTA B. POSEŁ PRZED SĄDEM.

Wilno. (AW) Dnia 31 bm. w wileńskim Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa **przeciwko b. posłowi niezależnej partji chłopskiej Szapielowi,** oskarżonemu o prowadzenie akcji antypaństwowej, oraz o organizację zrzeszenia, mającego **na celu oderwanie ziem wschodnich od Polski.**

PO STRACIE MANDATU ZBIEGŁ DO ROSJI.

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) **Poseł Wołyniec należący do Białoruskiej Hromady,** utraciwszy mandat na skutek unieważnienia wyborów, **zbiegł do Rosji Sowieckiej.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia **Państwowej Loterji Klasowej** padły wygrane: **20.000 zł. — na** Nr. **121756,** 105295; **10.000 zł.** — 50920. 110672; **5000 zł.** Nr.: 45779 167086 8822 92088 202761; **3000 zł.** Nr.: 66186 206828.

MSGR. MARMAGGI U P. BARTLA.

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) Nuncjusz papieski msgr. Marmaggi złożył dziś w południe wizytę p. premjerowi Bartlowi.

PRASA NACJONALISTYCZNA NIEMIECKA PODEJRZEWA ROBOTNIKÓW POLSKICH O SZPIEGOSTWO.

Berlin. (PAT) Od kilku dni niemiecka prasa nacjonalistyczna prowadzi nagonkę przeciw władzom polskim w Warszawie, zarzucając im organizowanie akcji szpiegowskiej wśród robotników polskich, wybierających się tym razem w ilości 72 tysięce na roboty sezonowe do Niemiec.

Agrarjusze spodziewają się, że izolowani i teroryzowani w ten sposób robotnicy polscy dadzą się tem łatwiej eksploatować, a poza tem pod groźbą ściągnięcia na siebie podejrzeń o szpiegostwo robotnicy polscy, jak tego oczekują agrarjusze niemieccy, unikać będą opinji polskiej w Niemczech.

—o—

Konserwatyści zgłosili votum nieufności dla Mac Donalda.

Warszawa. 6 3. (Tel. wł.) Angielscy konserwatyści zgłosili do Izby Gmin **na przyszły czwartek** votum nieufności dla Mac Donalda **z powodu polityki ceł ochronnych.**

Bunt więźniów w Lille.

Paryż (AW). W domu karnym w Lille wybuchł wczoraj bunt 65 więźniów, którzy usiłowali zorganizować masową ucieczkę. Mianowicie warsztatach więziennych, podczas pracy, **aresztanci rzucili się na dozorcę, powalili go na ziemię i odebrali mu wszystkie klucze.** Następnie **rzucili się do ucieczki.** Okazało się jednak, iż brama więzienna jest zamknięta od zewnątrz. Na dany sygnał alarmu nadbiegła straż więzienna, która opanowała bunt.

Rzadka uczciwość.

Paryż. (AW.) Inkasent pewnego wielkiego banku, mieszczącego się przy Rue de Madrit zostawił w dorożce samochodowej tekę, zawierającą papiery wartościowe i **gotówkę w sumie 2 i pół miljona franków.** Po upływie dwóch dni do komisarjatu policyjnego zgłosił się szofer, **rosyjski emigrant b. oficer Michał Górski, który oddał w całości zgubione pieniądze.**

—o—

Mińsk. (AW) W miasteczku Skłów zdjęto dzwony **ze wszystkich cerkwi i kościołów.**

DOUGLAS VALENTINE: 63

Walka o tajemniczy dokument.

Umyłem się, oczyściłem ubranie, zjadłem obiad i zasiadłem w milczeniu przy stole, w możliwie najfatalniejszym nastroju. Byłem poprostu zmiażdżony wypadkami tego wieczoru, mam jednak wrażenie, że nie zastanawiałem się wcale nad własnym losem, pochłaniała mnie bowiem myśl o Monice. Moje życie należało do mnie wyłącznie, wiedziałem też, że mogę żądać od mego brata, by naszą wspólną misję doprowadził do pomyślnego końca — alę Monika? — Czy miałem prawo ją poświęcić?

Nagle zaszła rzecz nieoczekiwana. Drzwi otworzyły się i weszła ona sama, a Schmalz kroczył za nią. Porucznik wyprowadził sierżanta z poleceniem sprawdzenia, czy straże rozstawione koło domu czuwają pilnie, a następnie wyszedł za nim, pozostawiając mnie sam na sam z Moniką.

Młoda kobieta przerwała rozkazującym ruchem ręki potok oskarżeń, zwróconych przeciw mnie samemu, które popłynęły z moich ust. Była bardzo blada, ale trzymała głowę jak zawsze.

— Szmalz dał mi pięć minut czasu na rozmowę z tobą, Des, — rzekła — życie moje jest w twoim ręku — obiecałam mu, że będę cię prosić o litość. Nie, nie mów nic... niema czasu na czcze słowa. Mam zlecenie dla ciebie od Franka... Tak, widziałam się z nim dziś wieczorem... Kazał ci powiedzieć, że musisz za wszelką cenę skłonić Grundta, aby jutro o dziesiątej nie wziął udziału w polowaniu, musisz zatrzymać go w domu. aż do dwunastej. Nic więcej nie wiem... ale Franek ma jakiś plan, a ty powinieneś zaufać. Słuchaj dalej... powiem Grundtowi, że mówiłam z tobą i że zaczynasz mięknąć. Wstrzymaj się dziś wieczór od wszelkich wyjaśnień, przewlekaj sprawę, a jutro przed dziesiątą, gdy będzie wybierał się z nami na polowanie, poślij po niego... Resztę musisz sam obmyśleć. Dobranoc, Des i nie trać otuchy...

— Ale ty Moniko — zawołałem — co z tobą będzie?

Bledziutka jej twarzyczka oblekła się cudnym rumieńcem.

— Des, — rzekła z radosnym uśmiechem — obecnie jesteśmy sprzymierzeńcami, my troje. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, ucieknę z tobą i Frankiem.

Powiedziawszy to, wyszła. W parę minut później zjawił się Schmalz na czele kilku żołnierzy i zaprowadził mnie do ciemnej piwnicy, w której zamknięto mnie na noc.

Śniło mi się, że jestem na froncie... że wdycham znany mi zapach, woń świeżej ziemi i smrodliwy zaduch śmierci, że nazewnątrz ziemianek słyszę stłumiony skrzyp maszyn, ciche szepty żołnierzy z oddziału telegraficznego. W sennem marzeniu widziałem znowu światła rakiet, wzbijających się w niebo i dobywających z ciemności mroczny obraz ponurego zniszczenia pól bitewnych. Ktoś trąca mnie w ramię, to ordynans mnie budzi... Musiałem zasnąć. Usiadłem, przetarłem oczy i odrazu uprzytomniłem sobie wszystkie troski ubiegłego dnia.

Sierżant stał w progu piwnicy, w jasnej smudze rannego światła.

— Mam pana zaprowadzić na górę — rzekł.

Poszliśmy do bilardowej sali, gdzie w blasku słońca siedział przy biurku Kuternoga, wymyty, ogolony, wymuskany, przeglądał listy i popijał kawę. Zegar, umieszczony na konsolce ponad jego głową, pokazywał ósmą godzinę.

— Sądzę, że pan życzy sobie porozmawiać ze mną — rzekł obojętnym tonem, przebiegając okiem list, trzymany w ręku.

— Panie doktorze, pan musi mi dać jeszcze trochę czasu do namysłu — rzekłem. — Zeszłego wieczoru byłem tak zmęczony, że nie byłem w stanie rozważyć sprawy w należytem oświetleniu. Gdybym rozporządzał jeszcze bodaj paru godzinami czasu...

Mówiłem tonem proszącym, co go uderzyło natychmiast.

— Jestem wyrozumiałym człowiekiem, mój drogi kapitanie — odparł — ale pan rozumie, że nie mogę pozwolić wodzić się za nos, o tem proszę pamiętać. Niemniej mogę panu dać czas...

— Teraz jest ósma — przerwałem — powiedzmy do dziesiątej. Czy dobrze?

Kuternoga skinął głową twierdząco.

— Sierżancie, zaprowadźcie tego człowieka do mego pokoju — rzekł, zwracając się do podoficera. — Zostaniecie przy nim podczas gdy będzie jeść śniadanie, a o dziesiątej dostawicie go znowu do tego pokoju. Proszę powiedzieć poruczniwi Schmalzowi, że może jechać na polowanie, lecz niech samochód czeka przed bramą. Sam poprowadzę wóz.

Nie pamiętam dokładnie, co się później stało. Przełknąłem śniadanie, ale nie miałem najmniejszego pojęcia, co jem. Sierżant był wzorem pruskiej dyscypliny i nie dał się wciągnąć w pogawędkę. Mój stan psychiczny przedstawiał się fatalnie. Gdy sobie przypominam wypadki tego ranka, muszę stwierdzić, że byłem nader bliski wewnętrznego załamania się.

Siedziałem więc i czekałem, a tymczasem z głębi domu dolatywały mnie odgłosy przygotowań do polowania, gwar rozmów, stuk ciężko obutych nóg w hallu, tupot koni i turkot kół na dziedzińcu. Następnie odgłosy te zamarły w oddaleniu i wszędzie zapanowała cisza. Zaraz po dziesiątej sierżant zaprowadził mnie na dół do sali bilardowej.

Grundt siedział w niej znowu. Gorąca fala krwi uderzyła mi do głowy na widok tego człowieka, tak wielkiego, grubego, sytego triumfu z powodu odniesionego zwycięstwa — równocześnie obecność jego stała się dla mnie bodźcem, którego potrzebowałem koniecznie. Nerwy moje były w stanie straszliwego wyczerpania, zdecydowałem się jednak prowadzić tę dziwaczną grę jeszcze przez dwie godziny. Potem... o ile nic nie zajdzie...

Kuternoga odesłał sierżanta.

— Sam dopilnuję tego ptaszka — rzekł do niego, tonem wesołym i świadczącym o zupełnej pewności siebie. Podoficer ukłonił się i opuścił pokój. Echo jego kroków w korytarzu zadzwoniło mi w uszach jak żelazny łoskot stóp kroczącego przeznaczenia — przeznaczenia nieubłaganego i nieuniknionego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.